Środa, 24 lutego 1937 - Nr. 45
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY

10 GR.

10 stron

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

Filary wielkiej Polski

„Życie narodu ma swą duchową ciągłość"

„Polska dzisiejsza jest dziełem Józefa Piłsudskiego. On wytworzył jej zasadnicze elementy moralne i materialne".

W tych słowach deklaracji ideowo-politycznej obozu, tworzonego przez pułkownika Adama Koca, mieści się stwierdzenie nader ważne dla naszej najbliższej przyszłości, dla podejmowanych przez obóz prac.

I trzeba, aby jak najszersze warstwy społeczeństwa należycie uświadomiły sobie wagę tych słów.

Bo ilekroć w strukturze politycznej, w formach organizacyjnych państw i narodów, zostają przeprowadzone zmiany — przeważnie widzimy dążność do przekreślenia tego, co było, niejako do zdrady przeszłości, do potępienia czy nawet wyrzeczenia się poglądów i ocen „temporis acti". Tak — by użyć przykładów z okresu najnowszego, powojennego — uczynił komunizm, gdy na gruzach caratu przeorganizowywał ustrój i system rządzenia w Rosji, tak na biegunowo przeciwnym krańcu uczynił włoski faszyzm i niemiecki ruch nacjonalno-socjalistyczny. Wszystkie te ruchy oparły się na antytezie do dotychczasowych poglądów, przekreślały to, co było poprzednio, odgradzały się stanowczo od metod i ideologii swych poprzedników.

My natomiast stwierdzamy dziś, że Polska jest dziełem Józefa Piłsudskiego. My nie tylko niczego z naszej przeszłości się nie wyrzekamy, ale wręcz przeciwnie jesteśmy z niej dumni. **Żadnych ustępstw z tej chlubnej i wielkiej ery walki o niepodległość, żadnego wyrzekania się „elementów moralnych i materialnych", z ery budowania Państwa!**

„Życie narodu — stwierdza deklaracja — **ma swą duchową ciągłość".** A ta ciągłość, ta linia rozwojowa, wymaga wciąż wytężonej uwagi, wciąż **nowych czynów i wciąż nowych formułowań zagadnień zasadniczych, wciąż nowych wcieleń organizacyjnych.**

Dlatego też, stając twardo na gruncie, że „Polska dzisiejsza jest dziełem Józefa Piłsudskiego", zdajemy sobie również dobrze sprawę, iż wielkimi osiągnięciami Pierwszego Marszałka Polski została zamknięta karta w dziejach naszego narodu.

Otwarta została ta karta w naszych dziejach walka, podjęta przez Komendanta o niepodległość — a zamknięta Jego podpisem, złożonym na kwietniowej Konstytucji.

I dlatego też na czoło **„zasad, wytyczających drogę ku Jutru"**, na pierwsze miejsce swych rozważań ideologicznych postawił pułkownik Adam Koc

KWIETNIOWĄ KONSTYTUCJĘ

jako

„NORMĘ NASZEGO WEWNĘTRZNEGO ŻYCIA",

jako **„podstawę ładu i porządku w Państwie", jako kodeks, ustalający hierarchię władzy w Państwie z Prezydentem Rzplitej na czele, jako autorytetem dla „zasadniczych rozstrzygnięć".**

To powołanie się na Konstytucję kwietniową, zaopatrzoną w ostatni podpis, jaki przed swym zgonem złożył na akcie państwowym Wskrzesiciel Polski — ma swe głębokie uzasadnienie i znaczenie.

Dowodzi ono właśnie o tej ciągłości w rozwoju naszej myśli państwowej, o nieprzerwanym nurcie, wywodzącym się od Józefa Piłsudskiego po dzień dzisiejszy i na dalszą przyszłość.

I dowodzi również, że możemy i chcemy stworzyć **nowe formy organizacji narodu** — natomiast

NIE WPROWADZAMY ŻADNYCH ZMIAN W USTROJU,

który Józef Piłsudski swą ostatnią decyzją zaaprobował.

A jest to bardzo ważne również i z tego względu, że **rozprasza rozmaite sugestie, jakoby nowy obóz zmierzał również do inowacyj na polu ustrojowym, lub też szukał wzorów w ustrojach, obowiązujących w innych państwach, chciał Polskę upodobnić do innych statutów ustrojowych.**

Oparcie nowego obozu o normy, ustalone w kwietniowej Konstytucji, przesądza więc zarówno o hierarchii władz, jak i o pozostawieniu nadal systemu parlamentarnego w Polsce. **Utrzymujemy więc formę własną ustroju, formę, obraną po wieloletnich doświadczeniach i przemyśleniach, formę, wyznaczającą przedstawicielstwu narodowemu wyraźną rolę kontroli władzy wykonawczej, uchwalania budżetu państwowego, nakładania ciężarów na społeczeństwo, przesądzanie o dochodach i wydatkach Państwa.**

Z tego dziś zdać sobie muszą dobrze sprawę ci wszyscy, którzy studiują deklarację ideową pułkownika Koca i z niej **wysnuć chcą istotną prawdę jako też wskazania na przyszłość.**

Więc: **budujemy na o p o c e, jaką stanowią**

WIELKIE OSIĄGNIĘCIA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO,

d u m n i z tych osiągnięć, **nie przekreślamy niczego z olbrzymiego dzieła „epoki Piłsudskiego"**, zamkniętej statutem organizacyjnym Państwa, jakim jest Konstytucja kwietniowa.

I na tych 2-ch filarach: **osiągnięciach Wielkiego Budowniczego Polski i zaaprobowanym przez Niego systemie ustrojowym** — przystępujemy do ustalania nowych form organizacji Narodu.

L. Z.

MARSZAŁEK ŚMIGŁY-RYDZ MÓWI:

— „Konsolidacja objąć winna wszystkich tych, którzy mają poczucie siły i chcą tę siłę oddać w rzetelną służbę Polsce, Ojczyźnie, czy Państwu, jak kto woli".

Adres sekretariatu płk. Adama Koca

Sekretariat płk. Adama Koca komunikuje, że **biura centralne tworzącej się organizacji znajdują się w Warszawie przy ul. Matejki 3.** Całą korespondencję kierowaną na ręce płk. Adama Koca, należy nadsyłać pod tym adresem. Wszystkie organizacje i poszczególne osoby, zgłaszające akces do akcji płk. Adama Koca, są proszone o nadsyłanie zgłoszeń telegraficznie lub listownie pod wskazanym **adresem.**

Ku czemu Polska idzie?

Prasa zagraniczna o deklaracji płk. Koca

Praga, 23. 2. (PAT) Dzienniki ogłaszają w streszczeniu **deklarację płk. Koca naogół bez dłuższych komentarzy własnych.**

„L i d o v e N o v i n y" piszą w tytule: **„Ku czemu Polska idzie?"**

„W i e c z e r n i C e s k e S l o v o" daje następujący tytuł: „Nowa polska zagadka. Marszałek nakazuje zjednoczenie. Płk. Koc zakłada nowy obóz polityczny, mający objąć cały naród". W komentarzu dziennik pisze m. in.: „Pytaniem jest, jaką organizację chce stworzyć płk. Koc. Na początku wojny światowej płk. Koc organizował w zaborze rosyjskim tajne organizacje wojskowe. Po wojnie wszedł do Sejmu, pracował w prasie, był wiceministrem Skarbu, po tym prezesem Banku Polskiego. Jego pełna sukcesów kariera stoi przed próbą".

„A g r a r n y V e c z e r" p. t.: „Rolnicy i robotnicy — jądrem polskiego społeczeństwa" pisze: „Tym dwum warstwom musi być zagwarantowany dobrobyt. Oświadczenie płk. Koca otwiera drogę dla współpracy dla tych wszystkich socjalistów, którzy ideały narodowe stawiają ponad tezy marksowskie".

„P o n d e l n i L i s t" stwierdza, że przemówienie jest zaprzeczeniem głosów prasy, które twierdziły, iż w Polsce zaprowadzony ma być reżim dyktatorski według wzorów niemieckich lub włoskich, że mają powstać półwojskowe organizacje, a partie polityczne będą zlikwidowane.

Silne echo w prasie saskiej

Lipsk, 23. 2. (PAT) Mowa płk. Koca odbiła się w prasie saskiej silnym echem.

Wychodztwo polskie w Saksonii zebrało się w niedzielę po południu przy głośnikach radiowych i w skupieniu wysłuchało przemówienia płk. Koca. Dzienniki niemieckie zamieściły streszczenie deklaracji płk. Koca, zaopatrując ją wielkimi nagłówkami: „Polska na nowej drodze", „Konsolidacja sił żywotnych narodu polskiego", „Reforma życia politycznego Polski" itd.

Komentarze rumuńskie

Bukareszt, 23. 2. (PAT) **Prasa rumuńska** zamieszcza na czołowych miejscach **deklarację płk. Koca,** podając jednocześnie **komentarze** prasy polskiej i zagranicznej. Dzienniki podkreślają w tytułach **znaczenie** powstania nowego obozu.

W rumuńskich kołach politycznych deklaracja płk. Koca komentowana **jest jako** czynnik, który wpłynie dodatnio **na konsolidację** państwa. Zwraca się **również uwagę** na wyraźne określenie stanowiska **nowego** obozu wobec komunizmu.

Prasa ryska o deklaracji

Ryga, 23. 2. (PAT.) Ryska prasa popołudniowa podaje deklarację płk. Koca pod tytułami: „W Polsce powstaje front zjednoczenia narodowego", „Cała Polska interesuje się nowym planem zjednoczena".

„Jaunakas Zinas" poza głosami pracy zagranicznej o deklaracji płk. Koca zamieszcza komentarz, w którym stwierdza, że deklaracja wywołała olbrzymie zainteresowanie we wszystkich zakątkach Polski. Polska wchodzi w nowy okres życia politycznego.

„Rigasche Rundschau" donosi z Warszawy o wielkim napływie akcesów poszczególnych organizacyj do obozu płk. Koca.

Akcesy i zgłoszenia
do obozu płk. Koca

Warszawa 23. 2. (PAT). Do sekretariatu płk. Adama Koca w dalszym ciągu napływają **zgłoszenia akcesu i gotowości współpracy organizacyj społecznych i poszczególnych osób.** W ciągu nocy z dnia 22 na 23 bm. sekretariat płk. Adama Koca otrzymał m in. następujące zgłoszenia:

Z Krakowa: zarząd Związku Legionistów Polskich, oddział w Krakowie, wysłał następującą depeszę:

„Legioniści Krakowa karna demokracja Oleandrów, odpowiadają na apel wodzów odzewem: Polacy naprzód, do wielkich planów i trudów, do wielkich wysiłków dla narodu". Prezes dr. Korczyński.

Oddział Zw. Legionistów we **Włocławku** oraz Zw. Legionistów w **Pabianicach** meldują przystąpienie do akcji płk. A. Koca.

Z Sosnowca: po zebraniu prezesów 14 organizacyj. wchodzących w skład Federacji PZOO. Zagłębia Dąbrowskiego, wysłano do komendanta płk. Koca następujący meldunek:

„Powiatowy zarząd Federacji PZOO. Zagłębia Dąbrowskiego, na nadzwyczajnym posiedzeniu postanowił zameldować się do twórczej pracy o wielkość naszego państwa w myśl deklaracji pana pułkownika".

Federacja Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny w **Kutnie** zgłosiła gotowość współpracy **ze wszystkimi szczerymi obywatelami państwa dla Polski Mocarstwowej.**

Zarząd powiatowej Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w **Ciechanowie** imieniem zrzeszonych organizacyj i związków, oddając p. pułkownikowi Kocowi hołd i uznanie, wyraża gotowość wykonania rozkazów w jego poczynaniach, dotyczących konsolidacji jak najszerszych warstw społecznych dla dobra państwa.

Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny z **Sokółki** przyrzeka stać niezłomnie na straży deklaracji płk. Koca, prowadzącej do zjednoczenia dla dobra państwa.

Gromadzka unia Radomian uchwaliła jednogłośnie przystąpić do akcji pułk. Koca.

Komitet Akademików Krakowskich postanowił zadeklarować swą współpracę.

Stowarzyszenie burmistrzów na woj. poznańskie w swym akcesie przyrzeka współpracować w akcji konsolidacji społeczeństwa w myśl ogłoszonej deklaracji ideowej.

Rada powiatowa w Bielsku Podlaskim, zebrana na posiedzeniu budżetowym nazajutrz po wysłuchaniu deklaracji ideowej postanowiła podjąć apel płk. Koca w dziedzinie konsolidacji społeczeństwa i stanąć w karnym szeregu pracowników nad budową lepszej przyszłości państwa.

Zarząd miejski w Kętach postanowił zgłosić akces do współpracy.

Związek Związków Zawodowych — oddział w **Kobryniu** — zgłosił całkowity akces i pragnienie solidaryzowania pracy dla dobra państwa z obozem, tworzonym przez płk. Koca.

Izba Rzemieślnicza w Lublinie wyraziła gotowość skupienia wytrwałego, codziennego wysiłku i postępowania zgodnego z żelaznymi krokami zdyscyplinowanych szeregów prowadzonych jedną wolą ku jednemu celowi.

Związek Pracowników Teletechnicznych RP. zarząd główny wyraził gotowość złączenia się we wspólnym wysiłku i zdwojenia swych sił dla państwa.

Bractwo strzelców kurkowych, zgłaszając swój akces do akcji konsolidacji społeczeństwa. wyraża gotowość jak najwierniejszej służby dla ojczyzny, wierząc, że we wspólnym wysiłku cele zostaną osiągnięte.

Oddział Ligi Drogowej w Płocku zgłosił swą gotowość do pracy dla dobra Najjaśniejszej Rzplitej pod przewodnictwem płk. Koca oraz złożył mu wyrazy hołdu.

Związek Weteranów Powstań Narodowych w Wąbrzeźnie przyrzeka swą współpracę przy skonsolidowaniu społeczeństwa.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w Warszawie zgłosiło pełną gotowość najszerszego współdziałania z podjętą na podstawie deklaracji płk. Koca z dnia 21 lutego akcją zespolenia wszystkich sił twórczych narodu polskiego w dziedzinie wzmożenia i chwały naszej ojczyzny.

Zarząd główny **Koła Polek** w Warszawie zgłosił akces na ręce płk. Koca.

Rzemiosło miasta w Chodeczu wyraża radość w swym akcesie z powołania do życia organizacji, która skonsoliduje całe społeczeństwo i zapewnia o wiernej współpracy **rzemiosła w tej organizacji.**

W nadesłanym akcesie **Związek Legionistów z Kalisza** melduje gotowość kroczenia zdyscyplinowanie w szeregach, aby Polskę podciągnąć wyżej.

Dalej akcesy nadesłali: Związek Peowiaków z Tarnowa, Związek b. Ochotników Armii Polskiej z Horodenki, Związek Strzelecki z Oszmiany. Dalej przystąpienie zgłosiły: Koło Związku Rezerwistów z Sępólna, Związek Rezerwistów — podokręg stanisławowski. Związek Rezerwistów, Związek Strzelecki, Przysposobienie Wojskowe i inne organizacje z Międzyrzeca Podlaskiego, **Pocztowe Przysposobienie Wojskowe w Toruniu, Pocztowe Przysposobienie Wojskowe okręgu pomorskiego.**

L. O. P. P. z radością wita
fakt powstania nowego Obozu Zjednoczenia Narodowego

Warszawa, 23. 2. (PAT.) Zarząd główny L. O. P. P. rozesłał do **wszystkich okręgów wojewódzkich LOPP** następujące pismo:

Zarząd główny Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, gromadzącej pod swymi sztandarami ponad 1.500.000 obywateli z najwyższą radością wita fakt powstania Obozu Zjednoczenia Narodowego, zbudowanego na słowach Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza, iż **„jedynym naszym hasłem, które może być pionem moralnym, jest hasło obrony Polski".**

Zarząd główny LOPP wyraża swe głębokie przekonanie, iż hasło to stanie się cementem spajającym wszystkie siły twórcze narodu.

LOPP jako instytucja pracująca od szeregu lat w kierunku zwiększenia obronności państwa na odcinku rozbudowy siły powietrznej oraz przygotowania całego społeczeństwa do obrony przeciwlotniczo-gazowej, **zwłaszcza gotości swej współpracy dla wielkiego dzieła obrony państwa.** Zarząd główny LOPP zwraca się jednocześnie z apelem do wszystkich placówek LOPP, aby z jeszcze większym poświęceniem i energią kontynuowały swą pracę ku umocnieniu obronności ojczyzny.

Zgłoszenie akcesu nie jest równoznaczne z przyjęciem
Komunikat sekretariatu płk. Koca

Warszawa, 23. 2. (PAT) Sekretariat płk. Adama Koca komunikuje, że organizacje i osoby, które zgłosiły swój akces do obozu, otrzymywać będą w miarę postępu prac organizacyjnych zawiadomienia o ewentualnym przyjęciu do obozu. Samo zgłoszenie bowiem nie jest równoznaczne z przyjęciem.

P. Premier Składkowski i Marsz. Śmigły-Rydz na Zamku

Warszawa, 23. 2. (PAT) Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym w obecności Marszałka Śmigłego-Rydza prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego, który referował o bieżących pracach Rządu.

Marszałkowie Sejmu i Senatu u P. Premiera

Warszawa, 23. 2. (PAT) Dnia 23 b. m. w godzinach rannych P. Premiera gen. Sławoj-Składkowskiego odwiedzili pp. marsz. Senatu Aleksander Prystor i marsz. Sejmu Stanisław Car i w dłuższej konferencji poruszyli zagadnienia, związane z dalszymi pracami parlamentarnymi oraz sprawy dotyczące prasy.

Uroczystości estońskie w Polsce

Warszawa, 23. 2. (PAT) Z okazji przypadającego w dniu 24 bm. **święta państwowego Estonii,** Towarzystwo Polsko-Estońskie organizuje szereg uroczystości w Warszawie i w większych miastach Polski, za pośrednictwem swych kół prowincjonalnych.

Już się tam wkręcili...

Rzym, 23. 2. (PAT.) Ubiegłej nocy **z portu w Neapolu odpłynęła do Abisynii niemiecko - włoska misja gospodarcza,** której zadaniem będzie zbadanie bogactw ziemnych w Abisynii. W skład delegacji wchodzi 11-tu Niemców i 4-ch Włochów. Przewodniczącym delegacji jest **gen. Cattaneo.**

Nie miała baba kłopotu...
Czy negus Haile Selassie weźmie udział w koronacji Jerzego VI.?
Groźba konfliktu włosko-angielskiego

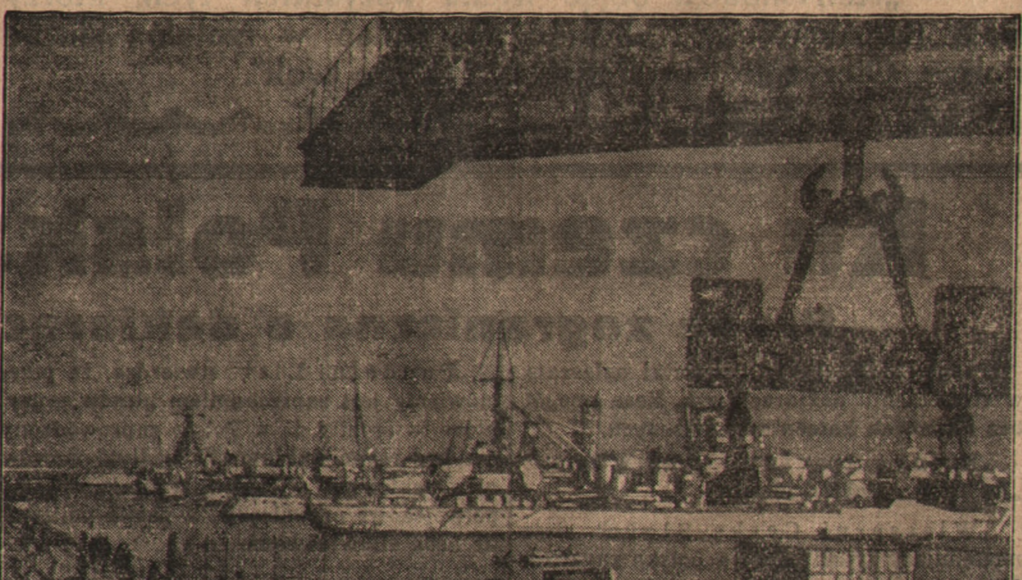
Rzym, 23. 2. (PAT.) Wiadomość, iż **rząd brytyjski postanowił zaprosić negusa Haile Selassie na uroczystości, związane z koronacją króla Jerzego VI-go,** wywołała w Rzymie liczne komentarze i zrodziła nawet w pewnych kołach przypuszczenie, że **włoska rodzina królewska tytułem protestu nie weźmie udziału w uroczystościach koronacyjnych.**

Przypuszczenia te nie znalazły jednak potwierdzenia. Włoskie sfery miarodajne zachowują w tej mierze jak najdalej idącą rezerwę. W sferach zbliżonych do rządu słychać natomiast opinię, że **wiadomości nadeszłych z Londynu nie należy dramatyzować, gdyż oddawna znany jest zwyczaj zapraszania b. panujących przez dwory królewskie, nawet na uroczystości urzędowe.** Zwyczaj ten panuje również we Włoszech, gdzie dwór nie zerwał stosunków z b. królem hiszpańskim Alfonsem XIII-tym. Ponadto przypominają tu, że pod koniec zatargu włosko-abisyńskiego biuletyn dworu brytyjskiego wymieniał osobę Haile Selassie z pominięciem jego tytułu, jako cesarza Etiopii. Okoliczność ta, jak wiadomo, podchwycona była przez prasę włoską, która dopatrywała się w niej dowodu, iż **Anglia uznała detronizację negusa.** Natomiast opozycyjna prasa angielska wystąpiła przeciwko biuletynowi dworskiemu z gwałtownymi protestami.

Pomimo rezerwy kół oficjalnych, przypuszczać należy, iż ważnym czynnikiem, który wpłynie na stanowisko tych sfer będzie kwestia **czy zaproszeniu b. negusa towarzyszyć będą zaproszenia wystosowane również do innych b. panujących, jak np. do b. cara Bułgarii Ferdynanda.** To też dopiero po wyjaśnieniu wszystkich okoliczności, wiążących się pośrednio, lub bezpośrednio z zaproszeniem b. negusa, stać się może aktualnym ewentualny protest, który złożyłaby włoska rodzina królewska.

W chwili obecnej, zdaniem kół politycznych, odnosi się wrażenie, że sprawy poruszone w izbie gmin stanowiły **manewr opozycyjny, zmierzający do wywołania incydentu pomiędzy Włochami a W. Brytanią.**

Francuskie okręty wojenne w porcie Casablanca



dokąd zawinęły po wielkich manewrach na Atlantyku

Otwarcie kursu medycyny społecznej w Krakowie

Kraków, 23. 2. (PAT.) W wypełnionej uczestnikami sali Towarzystwa Lekarskiego odbyło się tu **uroczyste otwarcie kursu z zakresu medycyny społecznej,** urządzonego przez wydział lekarski U. J. przy współudziale Ministerstwa Opieki Społecznej i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Kursy takie odbędą się **na wszystkich wydziałach lekarskich w Polsce.** Kurs krakowski jest drugim z rzędu, pierwszy odbył się w Warszawie.

Na zakończenie uroczystości otwarcia, nacz. dyr. Z. U. S. Ligocki wygłosił odczyt pt. „Organizacja ubezpieczeń społecznych w Polsce".

Delegacja polskiego przemysłu węglowego wyjechała do Londynu

Warszawa, 23. 2. (PAT.) Do Londynu udała się w dniu dzisiejszym **delegacja przemysłu węglowego,** w celu omówienia ze stroną angielską **wykonania umowy węglowej polsko - brytyjskiej,** w szczególności dalszego ewentualnego rozwoju tej umowy. W skład delegacji wchodzą: inż. Julian Cybulski, dyrektor polskiej konwencji węglowej jako przewodniczący oraz w charakterze członków: prezes Alfred Falter, dyrektor François Michel, dyr. Rose, dyr. Feliks Golde, dyr. Stanisław Krasnodębski i dyr. Alfred Koziełł - Poklewski.

Jednocześnie udaje się do Londynu dyrektor departamentu górniczo - hutniczego w Min. Przem. i Handlu Czesław Pecha.

Wszyscy stają do apelu dla dobra Narodu i Państwa

Warszawa, 23. 2. (PAT). Wśród zgłoszeń, napływających do sekretariatu płk. Koca z poszczególnych miast R. P. od licznych organizacyj, związków, stowarzyszeń, obejmujących wszystkie warstwy społeczne oraz od poszczególnych jednostek, a deklarujących przystąpienie do nowego obozu, wymienić należy następujące organizacje: **oddziały prowincjonalne organizacyj b. wojskowych, m. in. Związku Legionistów, P. O. W., Związku Rezerwistów, Oficerów Rezerwy, Inwalidów Wojennych, wszystkich przysposobień wojskowych, dalej Związku Strzeleckiego.** Wszystkie te organizacje meldują swą współpracę **bez zastrzeżeń**, zapewniając, iż na wezwanie **stają do apelu dla dobra Narodu i Państwa.**

Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P. w nadesłanym akcesie głosi: „Wydział wykonawczy Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P. na posiedzeniu w dn. 21 bm. po wysłuchaniu przemówienia pułk. Koca przyjął je z wiarą i ufnością". Akces głosi dalej „iż kierując się wolą pracowników samorządowych, wyrażonej w uchwale zgromadzenia delegatów Związku w dniu 4 października 1936 r., a zakomunikowaną Naczelnemu Wodzowi, zgłaszamy udział pracowników samorządowych, reprezentowanych przez Związek w harmonijnym współdziałaniu i współpracy warstw i grup społecznych, skupionych dokcła armii i jej Naczelnego Wodza. Deklarujemy gotowość do pracy, zmierzającej ku konsolidacji społeczeństwa oraz **najlepszą wolę służenia Ojczyźnie."**

Licznie napływają też **deklaracje od poszczególnych powiatowych związków pracowników samorządowych R. P.**

Zarząd Główny **Związku Straży Pożarnych R. P.** oraz związki straży ogniowej prowincjonalne w nadesłanych akcesach zapewniają o swej gotowości przystąpienia do akcji pułk. Koca w myśl haseł zamieszczonych w deklaracji ideowej, stanowiącej podwalinę konsolidacji wszystkich twórczych sił narodu w myśl wskazań Marszałka Piłsudskiego.

Zarząd główny Zjednoczenia Młodzieży Pracującej **„Orlę"**, zgłaszając swój akces pisze: „Obecnie w pełnym zrozumieniu ogólno - narodowego dobra, zarząd główny Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę" po wysłuchaniu deklaracji ideowej melduje, iż uważając za najwyższy autorytet siłę obrony Państwa, armię i jej Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza, z całym zaufaniem i radością staje karnie w szeregach tych, którzy swą ofiarną pracą pragną budować wielką mocarstwową Polskę, oddając siebie i swych członków do dyspozycji Pana Ministra."

Z prowincji od oddziałów tej organizacji napływają liczne o podobnej treści zgłoszenia.

Masowo napływają **zgłoszenia od organizacyj i związków rzemieślników chrześcijan z całej Polski.** M. in. zgłoszenia takie nadesłali: prezydium rady wojewódzkiej i zarząd okręgowy Towarzystwa Rzem. Chrześcijan w Baranowiczach, zapewniając, iż rzemiosło chrześcijańskie, jako ośrodek stanu średniego, około którego skupiać się będzie cała akcja, mająca na celu **spolszczenie naszych miast**, ze szczerym entuzjazmem i całą ofiarnością przyłącza się do zasad programu pracy, mającej za jedyny cel podciągniecie Polski w zwyż.

Akcesy również nadesłały **Związki Rzemieślników Chrześcijan w Płocku, Izba Rzemieślnicza Włocławka, rzemiosło pow. płońskiego, itd.**

Napływają również z poszczególnych miast R. P. **deklaracje wspólne licznych organizacyj i stowarzyszeń,** obejmujące **związki b. wojskowych, Ligę Morską i Kolonialną, Straż Pożarna, oddziały Związku Rezerwistów, koła P. C. K., Związki Strzeleckie, Kasy Stefczyka, zarządy miejskie, ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego, Związki Pracy Obywatelskiej Kobiet, koła LOPP., Tow. Budowy Szkół Powszechnych, Harcerstwa Polskiego, przysposobień wojskowych, koła urzędnicze, Macierzy Szkolnej, organizacje rzemieślników i kupców chrześcijan, właścicieli nieruchomości, Kółek Rolniczych** — wyrażając pełną gotowość współdziałania w realizacji zamierzeń pułk. Koca.

Taki akces, jako jeden z pierwszych zgłosiło Nowe Miasto n-Pilicą, Radzymin i Sierpc, pow. lipnowski. Również społeczeństwo i organizacje społeczne poszcz. gm. wiejskich nadesłały odpowiednie deklaracje m. in. społeczeństwo gminy Bielawy, Związek Młodej Wsi Rypin, parafianie Bukowna, pow. radomskiego z ks. Gulem na czele, zjazd rejonowy Kółek Rolniczych w Olkuszu, organizacja gminy Małopole.

Organizacje kobiece z Pomorza

a mianowicie: **Rodzina Wojskowa, Rodzina Urzędnicza, Rodzina Rezerwistów, Rodzina Policyjna, Rodzina Kolejowa, P. W. K., Związek Ziemianek** i t. d. zgrupowane **w komisji porozumiewawczej** witają z radością w swej deklaracji powstanie obozu jednolitej myśli i czynu całej Polski i zapewniają, iż w karnym szeregu stają pod jego sztandarami do pracy dla dobra i potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Również napływają akcesy od organizacyj kobiecych z innych miejscowości.

Rada Gł. Zw. Zawodowego Drobnych Rolników w Polsce zgłasza przystąpienie do tworzącej się organizacji i gotowość wzięcia czynnego udziału w pracy nad rozwojem i ugruntowaniem wielkiego dzieła, zapoczątkowanego przez pułk. Koca.

Akces swój zgłosili dalej: Zrzeszenie Pracowników Funduszu Pracy, pracownicy Ubezpieczalni Społecznej m. Łodzi, Związek Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów, Zw. Kupców Branży Samochodowej w Warszawie, dyrekcja Opery Warszawskiej, Związke Niepodległościowców z Petersburga, pracownicy Polskiego Monopolu Tytoniowego, i t. d.

Licznie napływ. również akcesy od poszczególnych obywateli z całej Polski.

Stajemy w zwartym szeregu

Pod deklaracją pomorskich organizacyj kobiecych, zamieszczoną we wczorajszym dodatku „Ruch Kobiecy na Pomorzu", a stwierdzającą, iż wszystkie organizacje te stają w zwartym szeregu do obronnej służby dla kraju, pominięty został wskutek przeoczenia **wśród podpisów Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet,** co niniejszym prostujemy.

Ku lepszemu jutru

Zarząd Główny Przysposobienia Wojskowego Leśników wystosował do p. Marszałka Śmigłego-Rydza depeszę treści następującej:

PAN MARSZAŁEK EDWARD ŚMIGŁY-RYDZ — WARSZAWA

Przysposobienie Wojskowe Leśników, skupiające w swych szeregach 13.000 pracowników Lasów Państwowych i prywatnych, melduje na apel pułkownika Adama Koca, oparty na Twej woli Panie Marszałku, swą gotowość do pracy nad budową lepszego jutra Polski.

Zarząd Główny Przysp. Wojsk. Leśników.

Przed wielkim egzaminem dojrzałości Narodu

Trzeba usunąć najcięższą przeszkodę w solidarności Polaków — obopólną dumę

Imieniem „Kuriera Porannego" zgłasza akces do obozu pułk. Koca naczelny redaktor pisma Ferdynand Goetel. Stwierdza on, że ogłoszenie deklaracji jest wydarzeniem politycznym niezwykłej historycznej wagi:

„Ruszamy znowu z miejsca. Z wystąpieniem Adama Koca potoczy się dalej wielki tok wypadków, który od wymarszu poprzez bitwy i wojny, wysiłki i zmagania, przez przewrót majowy, reformy ustroju i organizację państwa coraz rozleglejszego, coraz wyższorzędnego i trudniejszego do rządzenia, prowadzi nas do dzisiejszej chwili przełomowej. Zapewne! — nurt ten trzeba skierować w inną niż dotychczas stronę. Ale nie sposób oderwać go od źródła".

Pierwszą najbardziej uderzającą cechą programu pułk. Koca jest fakt otwarcia nowopowstającej organizacji dla **wszystkich obywateli.** Jedną z największych przeszkód w rozwoju politycznym obozu piłsudczyków była jego ekskluzywność.

Któż zaprzeczy, że w czasie, gdy zmieniały się i formowały rządy pomajowe, było w Polsce daleko więcej zwolenników silnego rządu i wielbicieli Komendanta, niż ich doliczyć się mógł obóz prorządowy? Czy można powiedzieć, iż jedynym powodem, który im kazał trzymać się na uboczu, było polskie warcholstwo i sobiepaństwo? Nie! na granicy między obozem legionowym a pokoleniem, które z tych czy owych względów nie mogło wziąć udziału w walkach o niepodległość albo zmierzało ku niej innymi, niż legiony drogami, stała duma obopólna, najcięższa, wiadomo, przeszkoda w solidarności Polaków.

Ważniejsze jednak od nich jest pokolenie „m ł o d y c h", czyli ta cała ogromna rzesza młodzieży i ludzi nawet dojrzałych, nawet w sile wieku, którzy zaliczają się do młodych, dlatego, że ów „clausus" niepodległościowy po prostu ich nie obejmował, ze względu na nieco późniejszą datę urodzenia. Trzeba sobie powiedzieć, że nie tyle może dopuszczenie młodych do odpowiedzialnych stanowisk, ile zamknięcie przed nimi historycznej perspektywy spowodowało owo „opozycyjne" nastawienie powojennego pokolenia, nad którym tak usilnie a tak bezradnie głowili się przywódcy „sanacji". Nowe stronnictwo otwarte dla nich na całą szerokość zamierzeń i możliwości — stanowi właściwie pierwszy wielki wyłom w ciasnocie powojennych stosunków między dwoma generacjami. To też z tej chyba strony spodziewa się zapewne najżywszego akcesu Adam Koc.

„Naród nasz — kończy „Kurier Poranny" — stoi przed wielkim egzaminem dojrzałości. Dojrzałość zaś polityczna czy społeczna w Polsce znaczy tyle, co solidarność, co karność, co dyscyplina i kult autorytetu. I nic innego!

Król belgijski Leopold, wśród górników



W tych dniach król belgijski odwiedził ośrodki górnicze okręgu Mons, aby osobiście przekonać się o nędzy, w jakiej żyją rodziny górników.

„Podejmujemy realizację idei która jest nakazem, płynącym z najwyższych interesów Ojczyzny"

„Gazeta Polska" przytoczywszy cytowane w deklaracji oświadczenie marszałka Śmigłego - Rydza, pisze:

„Gdy kiedyś egzaminowi i ocenie historii poddana będzie epoka, którą przeżywamy, — sądzimy, że nie będzie odmówiony nam, piłsudczykom, jeden walor, który wnieśliśmy do życia polskiego: w a l o r n i e u s t ę p l i w e j i u p a r t e j r e a l i z a c j i, wnoszonej do wszystkich poczynań, za którymi opowiadaliśmy się, jako ich wyznawcy. I dziś podejmujemy realizację idei, która wedle sumienia naszego jest nakazem płynącym z najwyższych interesów Ojczyzny; według naszego przekonania osiągnęła dostateczną i powszechną dojrzałość; wedle naszego doświadczenia wymaga przejścia od myśli i słów — do czynów.

Gdy jednak wydany nam rozkaz brzmi wyraźnie, że mamy się starać, aby obok nas — nie za nami, lub pod nami — stanęli inni, którzy czują w sobie siłą i gotowość wprzęgnięcia jej do tej samej służby — pierwszym krokiem naszej inicjatywy musi być otwarte i jasne wytknięcie drogi i określenie celów, aby każdy Polak mógł świadomie i sumiennie powiedzieć swoje tak lub swoje nie.

I to właśnie jest celem dzisiejszej deklaracji pułk. Adama Koca".

Budżet Min. W. R. i O. P. oraz Min. Przemysłu i Handlu w Sejmie

Na poniedziałkowym plenarnym posiedzeniu Sejmu przystąpiono do dalszej debaty **nad budżetem Ministerstwa W. R. i O. P.**

Burza o Zw. Nauczycielstwa Polsk.

B. długie przemówienie wygłosił **pos. Wojtowicz** stając **w obronie Zw. Nauczycielstwa Polskiego.**

Stwierdzam w imieniu całego nauczycielstwa — mówił pos. Wojtowicz — **że atak na nie nie udał się** (Przerywania, różne głosy: „W czyim imieniu pan przemawia? To nie jest całe nauczycielstwo". Głos: „Właśnie. że w imieniu całego nauczycielstwa"). Atak się nie udał (Głosy: **„Udał się, pójdzie dalej"**. Głos: **„Nie udał się"**. Różne przerywania i okrzyki). — bo już dziś niektórzy przedstawiciele wojującego katolicyzmu trąbią do odwrotu (przerywania). Jeżeli kto bije w Związek Nauczycielstwa, to znaczy, że walczy z całym nauczycielstwem (oklaski) przerywania: (głosy: „Nieprawda"). Prawda, bo 90 proc. nauczycieli jest zorganizowanych w Z. N. P. (głosy: „Nieprawda"). Jednak panowie interesujecie się jedynie atakiem na ten związek, a nic was nie obchodzi jego piękny wkład, dorobek naszej kultury. Z. N. P. to trzon tego nauczycielstwa, które ma piękną kartę jeszcze z czasów zaborczych (oklaski), to nie byli ugodowcy. ani karierowicze, lecz oni przygotowali dusze naszych bojowników o niepodległość. **I dlatego ten kto bije w Z. N. P. wystawia sobie świadectwo, że nie zna tej pięknej karty jego dorobku.** Atak się nie udał, bo doły Z. N. P. stoją niezachwiane, bo nie ma wypadku, aby członkowie jego przeszli do szeregów lilipucich organizacji konkurencyjnych, które niektórzy panowie tu tak popierają. I za to temu nauczycielstwu wypowiadam cześć. (głos: Sam sobie) jako tym. co się nie zachwiali (oklaski).

Z kolei **zabrał głos minister Świętosławski.**

Mowa min. Świętosławskiego

Odpowiadając na pytanie, czy rząd i **społeczeństwo** potrafi doprowadzić w tym roku do wybudowania 5.000 izb szkolnych, p. minister zaznacza, że **nie ma prawa być pesymistą, ani optymistą w tej sprawie.** Jeżeli jednak w roku największej walki z kryzysem z przechodzeniem przez jego dno, można było wybudować 2500 izb, wnosi p. minister. że w roku następnym są widoki podwojenia tej akcji.

Kategorycznie występuje minister **przeciwko dopuszczaniu myśli, że nauczyciele** należący do różnych organizacji poza Związkiem Nauczycielstwa Polskiego są omijani przy obsadzaniu stanowisk kierowniczych. Zmuszony też jest minister **zaprzeczyć kategorycznie temu, aby gdziekolwiek uszczuplane były godziny na naukę religii.**

Jeżeli chodzi o

ZAGADNIENIE WYCHOWANIA RELIGIJNEGO.

to chciałbym zauważyć, że stanowisko swoje podkreśliłem wyraźnie na plenum Sejmu, odpowiadając na interpelację p. posłanki Prystorowej. Wszak konstytucja i ustawy, których pilnie przestrzegam. nakazują wyraźnie ministrowi W. R. i O. P., aby zapewnił młodzieży wychowanie religijne. **Nawołując całe nauczycielstwo świeckie i duchowne do harmonijnej współpracy nie mogę tego rozumieć inaczej jak w warunkach, w których by prefekci szkolni działalność swą w duchu wychowania religijnego swobodnie mogli rozwijać.**

Bardzo długi ustęp swoich wywodów p. minister poświęcił

sprawie przysposobienia wojsk. i rozwoju sportu w Polsce

P. minister oświadczył, że obciążenie ministra W. R. i O. P. odpowiedzialnością za prace w. f. i p. w. i sportową w społeczeństwie jest tylko w części słuszne. Istotnie minister W. R. i O. P. odpowiedzialny jest za w. f. i p. w. w szkolnictwie. Zaś P. U. W. F. i P. W. w tych sprawach na terenie szkolnictwa ma jedynie prawo przedstawiania ministrowi W. R. i O. P. wniosków i opinij.

Żale z powodu rzekomo **słabych wyników na Olimpiadzie** i przytaczane przyczyny nie są słuszne. Sport społeczny uzyskał od P. U. W. F. i P. W. całkowitą pomoc dla przygotowania i przeprowadzenia Olimpiady, pomoc jakiej sobie tylko życzył. Udział w Olimpiadzie musi bazować się na powszechnej kulturze fizycznej i na względnym choćby dobrobycie. czego u nas nie ma. Dzisiejsze wyśrubowane wyniki olimpijskie są w dużej mierze udziałem fenomenów natury, na co nie ma wpływu ani minister oświaty, ani P. U. W. F. i P. W.

Programy wychowania fizycznego dla szkół, dla wojska, dla wszystkich kategorii wieku, począwszy od dziecka. dla obu płci, od lat istnieją. Dawniej sprowadzał P. U. W. F. trenerów zagranicznych, dzisiaj posługuje się przeważnie własnymi trenerami.

P. minister stwierdza dalej, że

Polska jedna z pierwszych wprowadziła p. w.

sporo lat temu na dobrych podstawach i na nas wzorowały się i wzorują różne narody. Przysposobienie wojskowe w liceach i gimnazjach jest obowiązkowe.

Sprawa naszego sportu społecznego weszła na właściwą drogę już z końcem 1934 r. **Jeżeli całe społeczeństwo, cały 33-milionowy naród nie weźmie się do tej roboty, sami nie zrobimy więcej nad to, co robimy.**

W. f. i sport jest **zajęciem ochotniczym,** nie mamy żadnej egzekutywy, aby przymusić młodzież do sportowania. Odwoływanie się więc do przykładów niemieckich, gdzie 15.000 płatnych przez państwo „Sportfuehrerów" stanęło na czele sportu, jest w naszych warunkach nieistotne tak długo, jak długo nie znajdzie się kredytów na takie cele.

Kończąc swoje uwagi chciałbym zaznaczyć wielką wagę wszystkich poruszanych w dyskusji zagadnień. Jednakże wszystkie te sprawy nabierają znaczenia drugorzędnego wobec deklaracji płk. Koca. W związku z nią pozwolę sobie zacytować ustęp z przemówienia mego do młodzieży akademickiej na uroczystej inauguracji roku szkolnego w Poznaniu:

„Wierzymy wszyscy, że zbliża się chwila, gdy cały naród, powołany do spełnienia wielkich historycznych przeznaczeń, otrząśnie się z waśni wzajemnych, z wzajemnych zadrażnień. Nadejść powinna już chwila, gdy nie setki i tysiące, ale miliony obywateli przeniknie jedna wspólna wielka myśl i jedno pragnienie dokonania maksymalnego wysiłku wspólnej pracy nad największym rozwojem sił duchowych i materialnych narodu i jego siły obronnej".

Oby te myśli ziściły się jak najprędzej.

Po przemówieniu p. min. Świętosławskiego zabrał głos referent Pochmarski, resumując dyskusję nad budżetem Min. Oświaty.

Referent m. in. podkreślił, że poprawienia wymaga poruszana kwestia „obchodomanii". **Należałoby ustalić jako święto państwowe nowej Polski dzień 11 listopada, który łączy nas wszystkich w uczuciach dla Józefa Piłsudskiego, dla Niepodległości, Prezydenta, Armii i Naczelnego Wodza, tak jak ustawowo był ustalonym świętem państwowym dzień 3 maja.**

Budżet Min. Przemysłu i Handlu

Po zakończeniu debaty nad budżetem Min. Oświaty Izba przystąpiła do rozprawy **nad budżetem Min. Przemysłu i Handlu.**

Referent pos. Sowiński w 4-letnim planie inwestycyjnym chciałby widzieć **początek planowego marszu do uprzemysłowienia Polski.**

Bardzo obszernie omawia sprawozdawca zagadnienie skrócenia czasu pracy, wskazując m. in., ze niewątpliwie wymaga ono pozytywnego załatwienia, ale załatwienia w ten sposób. któryby nie naruszył najistotniejszy zdobyczy socjalnej warstw pracujących w Polsce, jaką jest możność pracy.

Mówiąc o problemie kapitałowym sprawozdawca podkreśla, że **zagadnienie podniesienia dochodu społecznego w Polsce jest problemem najdonioślejszym.**

Po przemówieniu sprawozdawcy zabrał głos p. minister Przemysłu i Handlu Roman:

Mowa min. Romana

Na wstępie p. minister zaznaczył, **że nasza polityka gospodarcza winna szukać przede wszystkim własnych dróg, opartych na naszych specyficznych potrzebach i na strukturze naszego kraju,** czerpiąc przy tym doświadczenie z naszej przeszłości historycznej.

Nasza własna rzeczywistość wskazuje nam niezbicie dwa zasadnicze cele:

1) **podniesienie potencjału obronności państwa i**

2) **zadanie zatrudnienia bezrobotnych oraz z roku na rok powiększającej się ludności.**

uprzemysłowienie kraju

wysuwa się tym samym jako **wspólny i naczelny nakaz naszej racji stanu** tak polityczno-wojskowej, jak i społeczno-gospodarczej.

W tym stanie rzeczy polityka uprzemysłowienia kraju winna być centralnym punktem naszych wysiłków. Mówiąc to rozumiem, iż odnosi się to **również do rozwoju warsztatów rzemieślniczych.**

Przede wszystkim trzeba wytworzyć w społeczeństwie odpowiednie dla rozwoju przemysłu **warunki moralne.** I należyte nastawienie opinii publicznej. Czyż nie niechęć i pogarda stanu szlacheckiego w dawnej Rzeczypospolitej do rzemiosła. handlu i żeglugi była jedną z wielu zresztą przyczyn gospodarczego zacofania naszego narodu?

Drugim, obok wytworzenia właściwej atmosfery warunkiem, jest **wytworzenie możliwie stałych ram dla wytwórczości przemysłowej.**

Możemy śmiało stwierdzić, że **już zdecydowanie wyrwaliśmy się z kryzysu i wchodzimy w orbitę pomyślnej koniunktury światowej.**

Dalszy rozwój koniunktury jest nadal możliwy w szerokich rozmiarach, które wyznaczone będą głównie przez finansowanie zbrojeń oraz ew. wzrost wymiany międzynarodowej. **Polska** należy do krajów. gdzie **tempo poprawy sytuacji gospodarczej było dotychczas słabsze,** niż w państwach, gdzie nakręca się koniunkturę przy pomocy najróżniejszych metod lub w krajach. które znajdują się w uprzywilejowanej sytuacji gospodarczej, jak Anglia. Niemniej tempo wzrostu sił wytwórczych **u nas zaczyna silnie** wzrastać i rośnie, zdaje się szybciej, **niż** to można wyczytać z cyfr statystycznych. Koniunktura stanowi naturalny czynnik rozwoju gospodarczego. Zadaniem polityki gospodarczej jest takie przystosowanie się do niej, aby wyciągnąć maksimum korzyści dla gospodarstwa narodowego, Pomyślnie rozwijająca się koniunktura sprzyja przy tym dokonywaniu niezbędnych przeobrażeń strukturalnych.

Poza tym wysiłek musi być uczyniony przede wszystkim dla osiągnięcia **większej chłonności rynku wewnętrznego.**

Celowe przeobrażenia gospodarcze wraz z planową akcją inwestycyjną mogą w tym względzie niewątpliwie bardzo wiele zdziałać. W związku z tym akcja rządu, zmierzająca do uaktywnienia gospodarczego t. zw. Polski B. nabiera szczególnego wyrazu, stając się też akcją mającą podstawowe ogólno-gospodarcze znaczenie. Niestety dotychczas chłonność naszego rynku jest wyjątkowo chwiejna. skoro n. p. **konsumcja maszyn rolniczych zmniejszyć się mogła w ciągu lat 30-krotnie.** Pewną stabilizację chłonności rynku uzyskać można i dziś jeszcze przez przeprowadzenie najniezbędniejszych prac związanych z naprawą struktury rolnej. Intensywna i racjonalna wymiana dóbr jest niezbędnym warunkiem powiększenia wytwórczości.

Postulat zapewnienia minimum chłonności rynku wewnętrznego łączy się ściśle z drugim postulatem, bez którego przemysł rozwijać się nie może, to jest z postulatem

zapewnienia mu rentowności czyli odpowiednich cen

Przechodząc do spraw organizacji minister zaznaczył. że **tendencje do wytworzenia monopoloidów są w Polsce wyjątkowo mocne.** Politykę karteli należałoby uelastycznić i dostosować do potrzeb życia.

Kończąc swe uwagi minister zaznaczył, że **wkraczając na drogę wysiłku organizacyjnego, mającego doprowadzić nas szybko do większej prężności materialnej, nie możemy eksperymentować. Polska musi się rozwijać bez wstrząsów i gwałtów.**

Dyskusja

Po przerwie obiadowej toczyła się długa dyskusja nad referatem pos. Sowinskiego.

Pos. **Hyla** nawiązując do potrzeby zwiększenia konsumcji wewnętrznej porusza sprawę karteli i zaznacza, że zniesienie kartelu cementowego dodatnio wpłynęło na wzmożenie spożycia. Mówca podnosi **skomplikowany charakter zagadnienia produkcji i zbytu węgla,** który natrafia na poważne trudności. M. in. **grupa flisaków nad Górnym biegiem Wisły, a jest ich około 7000 nie może wskutek różnych ograniczeń kupować węgla wprost w kopalniach, lecz w firmach krakowskich, płacac drożej o 3 do 5 zł za tonę.**

Pos. Marchlewski mówi o wielkim wpływie, jaki

rozwój kupiectwa

mógłby wywrzeć na wzrost produkcji i zatrudnienia. Niestety wciąż jeszcze trwa spadek ilości świadectw przemysłowych, a **roli kupca nie docenia się.** W departamencie handlowym rozwija się dział handlu zagranicznego, natomiast handel wewnętrzny przedstawia się zbyt skromnie. Dzięki wysiłkom organizacyj kupieckich sytuacja powoli poprawia się, jednak dla zwiększenia tempa rozwoju potrzebna jest pomoc. Mówca porusza tu zagadnienie spółdzielczości, po czym przechodzi do sprawy kredytu średnio- i długoterminowego dla kupiectwa zaznaczając, że kwestia ta przedstawia się dla handlu dotychczas jeszcze beznadziejnie.

Pos. Marchlewski roztrząsa dalej sprawę **współpracy naszych portów** i wyraża radość że znalazły sie chociaż skromne środki na rozbudowę floty handlowej. Zagadnienie Gdyni wypłynie niebawem w dyskusji **nad projektem ustawy o ulgach dla Gdyni.**

O przymus pracy

Poseł Matusiak uważa, że podstawą bytu państwa jest nie rolnictwo, a przemysł. Nasz przemysł jednak musi zmienić nastawienie, dotychczas idzie on bowiem tylko w tym kierunku, aby wyprodukować tyle co na dziś. a o jutro wcale się nie troszczy. Nie ma hasła zwiększenia produkcji. Mamy za mało warsztatów pracy. Zakładanie nowych warsztatów, zwłaszcza spółdzielczych, napotyka na poważne trudności z powodu zbytniej formalistyki i biurokracji. To zabija inicjatywę prywatną. Obok przemysłu trzeba

popierać i rękodzielnictwo, zwłaszcza na Pomorzu

Mówca uważa, iż imperatywem państwa winno być stworzenie **przymusu pracy dla wszystkich obywateli** z zachowaniem jednak ich wolności i nałożenie powszechnego podatku, od którego by się nikt nie wykręcił. To nam napewno rozładuje bezrobocie.

Niepokojące pogłoski o zabiegach Zw. Bekonowego

Pos. **Jedynak zapytuje się,** jak będzie rozwiązana sprawa Wspólnoty Interesów i **czy prawdą jest, że Wspólnota Interesów ma np. obecnie o 6 prokurentów więcej niż przed tym, z pensjami od 3 tysięcy zł.**

Dalej pos. Jedynak omawia sprawę **Związku Bekonowego** i przypomina swą interpelację w tej sprawie. Mówca wspomina też o piśmie do marszałka Sejmu, w którym Związek domaga się wydania posła sądom, i składa **wniosek ze swej strony o zawieszenie władz Związku Bekonowego.** Pos. Jedynak oświadcza m. in.:

System organizacji sprzedaży szynek na rynku amerykańskim polega na stworzeniu uprzywilejowanego klanu pośredników a jest tym niebezpieczniejsze i szkodliwsze, że na wypadek załamania się tego koła, lub porozumienia ich ze sobą i postawienia wysokich żądań, **szynka może stracić odbiorców.** W prasie amerykańskiej są już pewne oznaki, że **potężne firmy amerykańskie,** poparte przez równie potężne związki robotnicze, **zaczną występować przeciw importowi.** Naturalnym odbiorcą powinni być **wielcy importerzy amerykańscy.** Eksport szynek na rynek amerykański sięga wysokich sum. Załamanie się tego eksportu z powodu złej organizacji sprzedaży odbije się na budżecie państwa. Dotychczasowe dobre wprowadzenie szynki na rynek amerykański zawdzięczamy **pionierskiej pracy Związku Wędliniarzy, patriotyzmowi naszej emigracji i zasługom polskiego hodowcy trzody.** Nie wolno tych wyników zniszczyć.

Niepokojące są pogłoski o **zabiegach Związku Bekonowego w celu otrzymania monopolu wywozu konserw rybnych i monopolu wywozu do St. Zjedn.**

Dalej mówca zapytuje, czy wiadomo p. ministrowi, że firma Mitexport prowadzi t. zw. **uszlachetniający obrót,** polegający na tym, że **świnie z Polski są wysyłane dla przerobu na rynek niemiecki,** skąd wysyła się je do **Ameryki.** Ale **zyski** z eksportu tych świń **nie wpływają do Polski,** lecz do firmy w Holandii. Pod egidą Związku Bekonowego te tranzakcje trwają od kilku miesięcy w czasie działalności centrali dewiz. Firmy, eksportujące na rynki pionierskie, otrzymują wysokie premie, które nie wchodzą z powrotem do kraju. Jest to **ominięcie zarządzeń rządowych.**

Ostry atak J. Stapińskiego na W. Witosa

Warszawa 23. 2. W ostatnim numerze „Gospodarza Polskiego" Jan Stapiński atakuje w niezmiernie ostry sposób Stronnictwo Ludowe, jak również W. Witosa, wykazując, że mimo trzykrotnych rządów nie przeprowadził radykalnej reformy rolnej. Twierdzi dalej, że „najobleśniejszym służalstwem jest żądanie, aby chłopi poświęcali się dla Witosa, albo żeby się rząd polski ukorzył przed służalcem gnębicieli polskości".

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI

„Z Wozem Melpomeny"
W świat z Teatrem Ziemi Pomorskiej

Wzorem Bogusławskiego i Kamińskiego

Wielki ilustr. reportaż naszego specjalnego wysłannika

Bezdenny smutek

Lubawa — drzemiące miasto. Tak wyglądała przynajmniej w dniu wizyty „Wozu Melpomeny".

Być może, że do tej drzemki przyczyniła się niepogoda.

Na dworcu przywitał nas jeden z tych posępnych smutnych dni, spowitych w deszcz ze śniegiem, otulonych porywistym wiatrem i okrytych gęstym zwałem chmur, nie wróżących rychłego przejaśnienia. W miejsce słonecznej drogi, dzień w Lubawie usłał nam dwukilometrowy dywan z błota i kałuż.

Po jego jednej stronie rozłożyły się smutne pola, po drugiej cmentarz ewangelicki zalany tu i tam wodą.

Jakżeż strasznie zimno i mokro musi być nieboszczykom, złożonym na tak niefortunnie wybranym terenie.

Tuż przy cmentarzu, ciągnie się daleko w pole ulica Rzepnikowskiego „króla" lubawskich Polaków.

W prostej linii o kilka zaledwie kilometrów — pruska granica.

Nastrój wśród „wędrownej trupy" pod psem. Wróżymy ze znaków na niebie, że przedstawienie się nie uda, że szkoda trudu i zachodu.

Nikogo nie stać na uśmiech. Nawet Marysia przygasła niczem skowronek na jesieni.

Jakiś bezdenny smutek wylazł z najczarniejszego kąta.

Włóczy się po przedziałach, zagląda przez zapłakane okna wagonu i wyje na spróchniałej wierzbie czy brzozie, których mała, zbita gromadka przytuliła się do ścian lubawskiego dworca.

Pięknie tu musi być w lecie — ale dziś?

Nadszedł wreszcie upragniony wieczór. Widocznie przyroda ulitowała się nad nami, bo śnieg przestał padać, a wietrzysko przycupnęło gdzieś w jarach i wertepach.

W mieście cisza. Na ulicach ani żywej duszy.

Miłe rozczarowanie

O dziwo! Przed Hotelem Polskim stoi — jak na lubawskie stosunki — tłum ludzi. Wzdłuż wąskiego chodnika zatrzymują się parokonne bryczki z okolicznych dworów.

W przedsionku sąli teatralnej trudno się przecisnąć. Kto żyw śpieszy na przedstawienie.

Oblicze reżysera staje się pogodniejsze. Panie zapomniały o przemoczonych pantofelkach.

Po raz pierwszy w całej wędrówce siadam obok p. Pniewskiego.

Obserwuję publiczność.



Skwierczyński ma grzeszne myśli. Namawia lubawską kwokę na „mokrą robotę" w Szywałowej chałupie

W dziewięćdziesięciu procentach przed zaimprowizowaną „kasą" przesuwa się tłum ludzi biednych, bardzo biednych. Widać po nich, że wydatek 50 groszy stanowi dla nich duży uszczerbek w budżecie.

I to właśnie było imponujące. Ludzie ci z których większość zarabia od 1.50 — 3.00 tygodniowo, nie żałowali swych ciężko zapracowanych groszy na teatr.

Bezrobotni

Sala zapełnia się. W poczekalni pozostało jeszcze około czterdziestu osób.

— Panie, wpuść pan za dwadzieścia pięć groszy.

— Panie, ja bym chciała z siostrą, razem, — ale mamy do spółki tylko 50 groszy.

— Panie, nigdy jeszcze nie widziałem teatru, jestem bezrobotny, chciałbym zobaczyć.

Tłum bezrobotnych prosi, nalega. W oczach ich błyszczy ciekawość pomieszana z żalem. Dziewczętom kręcą się łzy w oczach.

Dwadzieścia osób zostało uszczęśliwionych sumą dziesięciu złotych, wprawdzie na krótko, ale był to dla nich słoneczny błysk wśród pochmurnego, zadeszczonego dnia.

Wszyscy oni nie wiedzieli o jednej najtragiczniejszej prawdzie. Nie wiedzieli, że zobaczą na scenie taką samą nędzę, jaka ich dusi od szeregu lat.

Wielkie dla nich szczęście że nie dorośli do „Niespodzianki"! W przekonaniu ich do teatru idzie się tylko po to, aby się pośmiać



W drogę — na żniwo Teatru Ziemi Pomorskiej

Od stacji do miasta dzieli nas niejednokrotnie kilka kilometrów, podróżujemy zatem jak Bóg zdarzy

Teatr!

Magiczne słowo!

Dzwonek!....

Drugi...

Zdenerwowanie wśród bezrobotnych nie mających na bilet rośnie. Czekają zmiłowania „pana dyrektora".

Jeszcze nie tracą nadziei.

Nagle stał się cud. Anonimowy ofiarodawca zakupił w kasie dwadzieścia biletów.

Trzeba było widzieć te drżące, wyciągnięte ręce w stronę białych kuponików po 50 groszy sztuka. Trzeba było spojrzeć w oczy tych ludzi, aby zrozumieć bardzo dużo smutnych prawd gnębiących Lubawę.

To też śmieli się serdecznie, aż ich musiał uspokajać miejscowy proboszcz.

Dla wielu być może — publiczność Lubawy była „nieteatralną" (żeby nie użyć innego określenia), dla mnie natomiast stanowiła element może nieco naiwny, ale kochający polską sztukę i polskie słowo

Jakżeż wielki kontrast dzieli lud Lubawy od „publiczki" w Wąbrzeźnie. Tu uciecha z bezpośredniego przyjmowania zjawisk. Tam — wyraźna chęć „robienia grandy".

Dlatego Lubawa mimo swego przesmutnego dnia, zrobiła na mnie najgłębsze, powiedziałbym — najtkliwsze wrażenie.

Rekonstrukcja gabinetu rumuńskiego

Kontredans na stanowisku podsekretarzy stanu

Bukareszt 23. 2. (PAT). Po naradach, jakie toczyły się w ostatnich dniach w łonie partii liberalnej, dokonana została w dniu dzisiejszym rekonstrukcja gabinetu.

Premier **Tatarescu** zrezygnował z teki ministra uzbrojenia i objął tekę spraw wewnętrznych, powołując na podsekretarzy stanu tego ministerstwa gen. **Gabriela Marinescu**, dotychczasowego prefekta policji bukaresztеńskiej oraz p. **Barca**. Minister rolnictwa **Sassu** objął tekę sprawiedliwości, zachowując tymczasowe kierownictwo ministerstwa rolnictwa. Podsekretarz stanu w min. spraw wewn. **Bentoiu** przeszedł na podsekretarza stanu do Min. sprawiedliwości, podsekretarz stanu do Min. uzbrojenia **Bejau** został podsekretarzem stanu w prezydium rady ministrów. **Ministerstwo uzbrojenia zostało połączone z ministerstwem obrony narodowej**, na czele którego pozostaje nadal gen. Paweł Angelescu. Podsekretarzem stanu w tym ministerstwie mianowany został gen. Glats. B. minister spraw wewnętrznych **Juca** i b. minister sprawiedliwości **Dzuvara** mianowani zostali ministrami bez teki.

Sprawozdanie z meczu
Toruń-Wiedeń
na stronie 7-ej

Dwóch ministrów francuskich uwięzionych
przez lawinę śnieżną w Alpach
Cudem ocaleni — Batalion strzelców spieszy na pomoc

Paryż, 23. 2. (PAT). **Minister lotnictwa p. Cot oraz minister sportów i rozrywek p. Lagrange zostali zablokowani przez lawinę śnieżną w małej wiosce alpejskiej Val d'Isere** w depart. Haute Savoie, na wysokości 1.850 mtr. Minister Lagrange, który właśnie odbywał podróż inspekcyjną po miejscowościach kuracyjnych w Alpach francuskich, celem przestudiowania warunków dalszego rozwoju sportów zimowych we Francji, udał się wczoraj wieczorem ze znanej miejscowości kuracyjnej **Pignes** drogą na Val d'Isere do Albertville. Do **ministra Lagrange dołączył się minister Cot oraz 10 parlamentarzystów** z danego okręgu. W połowie drogi **olbrzymie zwały śniegu, jakie stoczyły się z gór, zablokowały zupełnie przejazd, odcinając całą wycieczkę od świata.** Lawina śnieżna przeszła **tuż obok sanek, którymi jechali ministrowie**, tak że prawie **cudem uniknęli oni śmierci.**

Dziś rano, na miejsce udał się batalion strzelców alpejskich z najbliższego garnizonu oraz specjalne oddziały ratownicze celem oczyszczenia drogi i uwolnienia ministrów.

Odczyt płk. Miedzińskiego

Warszawa, 23. 2. (PAT). W dniu 24 bm. o godz. 18-tej przed mikrofonem „Polskiego Radia" zabierze głos **wicemarszałek Bogusław Miedziński**, który omówi ogłoszoną w ubiegłą niedzielę deklarację programową obozu płk. Koca.

Polskie skrzydła w raidzie ponad oazami

Kair, 23. 2. (PAT). **Międzynarodowy raid lotniczy ponad oazami** rozpocznie się dziś przed południem. Startuje 42 maszyny w tym **3 polskie.** W pierwszym dniu **trasa biegnie z Kairu**, następnie ponad morzem Czerwonym do Assuanu. W drugim dniu z Assuanu do Luxoru. We czwartek nastąpi powrót do Kairu z międzylądowaniem w oazie Baharia. W sobotę odbędą się próby szybkości w trójkącie pod Kairem.

Polska delegacja handlowa w Rzymie

Warszawa 23. 2. (PAT). Dziś wyjechała do Rzymu na rozpoczynające się w bież. tygodniu **rokowania gospodarcze polsko-włoskie** polska delegacja handlowa.

Do Berezy Kartuskiej

Stanisławów, 23. 2. (PAT.) W poniedziałek **na terenie województwa stanisławowskiego zostali przytrzymani i wysłani do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej za działalność wywrotową** Józef Fikier, Jarosław Kuszlik i mgr. Salomon Eisenstein z Kałusza, Szmake Frost - Schlegel z Kołomyi, Iwan Fleszuk i Mikołaj Semenczuk z Domosławic pod Kołomyją, Ignacy Sokołek i Simon Eckstein ze Stanisławowa, Salomon Zuckerberg, Izydor Branner i Chaskel Laufer ze Stryja oraz Franciszek Limberger z Demni Wyżnej pow. Stryj.

Silne kontrataki powstańcze na froncie pod Madrytem

Madryt 23. 2. (PAT). Rada obrony Madrytu komunikuje, że na szeregu odcinków frontu madryckiego **oddziały powstańcze usiłowały przeciwstawić się silnemu naciskowi**, wywieranemu od kilku dni przez armię republikańską. Kontrataki przeciwnika były szczególnie gwałtowne na odcinkach miasta uniwersyteckiego. Lamaranosa i na południe od Tagu. **Wojska rządowe odparły ataki powstańcze we wszystkich punktach.** Pozycje zdobyte w ostatnich walkach, zostały utrzymane i umocnione.

Książka francuska o Wyspiańskim

Paryż, 23. 2. (PAT.) Nakładem Attingera w Paryżu ukazała się książka Edwarda Krakowskiego pt. „Charles Peguy et Stanislaw Wyspiański" ze wstępem kardynała **Baudrillart.**

J. LITRZYCOWA

NIEBEZPIECZNA GODZINA

42

Powieść nagrodzona na konkursie literackim

— Może w tem jest właśnie szczęście najtrwalsze, w tych codziennym małych troskach i radościach powszedniego dnia?

Ale ja nie umiałam tego szczęścia dla siebie wyłuskać. Czem dłużej pozostawałam na wsi, tem nudniejsze i monotonniejsze wydawało mi się tu wszystko. Atmosfera Lachowic męczyła mnie swą jednostajną, niezmienną, rzec można, reklamową pogodą. Szarpał mnie wciąż jakiś głuchy niepokój. Jerzego nie było. Pojechał nad morze, a potem dużo czasu spędzał w Warszawie. Wciąż jeszcze czekałam, wciąż dusiłam w sobie coraz trudniejsze do pokonania podniecenie i zniecierpliwienie.

— Może to go jednak skruszy! — myślałam sobie tak głupio i dziecinnie. — Przecież nie może nie zauważyć zaszłej we mnie zmiany!

Zmianę tę zauważyli wszyscy. Śmieli się ze mnie. Nikomu ani do głowy nie przyszło, że w tem może być coś poważniejszego.

— Jakaś nowa fantazja Lulu — mówiliście. —

Ależ nie, nie, to nie była fantazja, tylko gorące, niemądre, namiętne pragnienie zdobycia miłości Jerzego, pragnienie ucieczki od pokus i grzechu, pod opiekuńcze skrzydła jego uczucia. Zdawało mi się, że takie namiętne pragnienie nie może pozostać bez echa. Modliłam się płomiennie do Boga, jak wierzące, głupie dziecko.

Nareszcie któregoś dnia wszystko pękło. Jerzy, przyjechawszy pewnego dnia z Warszawy, zapytał mnie:

— No, Lulu, czy jeszcze toniesz w twojej melancholji?

Śmiał się żartobliwie.

Roześmiałam się również. To naprawdę było zabawne.

Rzuciłam się znów w wir zabaw, flirtu i pijaństwa. Tym razem stało się to już poważniejsze. Wstąpił we mnie jakiś zły duch.

Czekałam na pierwszego mężczyznę, jaki mi się spodoba.

— A potem — myślałam — drugi, trzeci, dziesiąty!...

Byłam pewna, że to będzie jednak zabawniejsze, niż bezsensowne pokutowanie na wsi, jakiemu poddałam się przez dwa miesiące. Patrzyliście z pobłażliwością na nowe szaleństwa, ale wtedy już nie należało mieć do mnie zaufania. Stałam już na skraju, na ostatnim, wąskim paseczku stałego gruntu, a przede mną, pode mną, dokoła mnie było morze pokus i niebezpieczeństwa.

To było zabawne; naprawdę daleko zabawniejsze, niż pogrążanie się w ponurych zbożnych rozmyślaniach. Po tych tygodniach ascezy porywało mnie życie, pełne uciech i coraz to nowych wrażeń. Wszyscy moi przyjaciele zdawali się wyczuwać mój stan ducha. Cisnęli się do mnie, otaczali mnie, jak nigdy dotąd, usiłowali zdobyć mnie delikatną troskliwością, lub brutalną bezceremonjalnością. Rozglądałam się wśród nich uważnie, szukając starannie pierwszego kochanka.

W tym właśnie czasie przyjechał do nas Leon. Przyjechał zupełnie niespodziewanie, otoczony mgłą jakiejś tajemnicy, i legendy, ze swemi płonącemi, czarnemi oczami, ze swym przenikliwym, złym uśmiechem, pełen jakiegoś niepokojącego, nieprzepartego uroku. Było w nim coś tajemniczego, coś ciemnego, co rzucało romantyczny, mglisty cień na jego czoło. Mówiło się o nim mało i niewyraźnie, jakiemiś pełnemi niechęci ogólnikami. Jerzy wyrażał się o nim jakby z pewnem uczuciem wyższości, i pogardą, która irytowała mnie zawsze, nim jeszcze poznałam Leona. Karol także mówił o nim niechętnie.

Przyjazd jego poprzedziła krótka rozmowa między wami, pełna niedomówień.

Jerzy powiedział:

— Leon wpędził do grobu naszego ojca!

Pomyślałam sobie:

— Czy to możliwe, żeby był takim potworem?

Gdy go zobaczyłam uczułam się odrazu pociągnięta do niego, jakąś nieprzepartą, porywającą siłą. Spojrzenie jego palących, czarnych oczu przeniknęło mnie nawskroś. Lekka gorycz, błąkająca się w jego uśmiechu, wydała mi się czemś nie do zniesienia. Wydawało mi się, że, spojrzawszy na niego, zrozumiałam jego całe tajemnicze, awanturnicze życie. I odrazu stanęłam po jego stronie przeciwko wam wszystkim.

Zdawało mi się, że i on mnie zrozumie, że będę mogła powierzyć mu wszystko. Ogarnęło mnie dziwne, pełne podniecenia i niecierpliwości uczucie ogromnego szczęścia. Czy to się właśnie nazywa miłość od pierwszego wejrzenia? Chyba tak, bo, ujrzawszy go, zrozumiałam natychmiast, że on jest tym człowiekiem, na którego czekam już od tak dawna, że on jeden będzie mógł ukoić mój niepokój i jego jednego tylko potrafię obdarzyć szczęściem.

Karol wydał mi się przy nim pospolitym, nudnym wieśniakiem; Jerzy poprostu smarkaczem.

W oczach Leona błyszczała namiętność i niecierpliwość.

Pomyślałam sobie:

— On cierpiał przez całe życie! Przez nich! Przez tych spokojnych, solidnych ludzi, którzy nie znają niepokojów i burz!

Zdawało mi się, że mu to wszystko w jakiś sposób wynagrodzę, że zrozumiemy się oboje i będziemy szczęśliwi.

Od tej pory Jerzy przestał istnieć dla mnie.

Leon zaczął odrazu okazywać mi dużo sympatji. Teraz już nie wiem, czy polubił mnie naprawdę, czy może miał w tem także jakiś swój okrutny plan? Przebywaliśmy bardzo dużo razem. Prawie każdą wolną chwilę spędzał Leon ze mną. Oprowadzałam go po Warszawie, której nie pamiętał, robiliśmy długie przejażdżki po okolicy. Kiedy byłam z nim razem, doznawałam wrażenia, że to jest pierwszy prawdziwy mężczyzna w mojem życiu. Wszyscy moi dawni adoratorzy wydali mi się teraz mniej, lub więcej miłymi dziećmi, z którymi przebywanie mogło być nawet niekiedy dość przyjemne, ale nie miało ani cienia tego nieprzepartego, drażniącego uroku, jakim przepojona była każda chwila, jaką spędzałam z Leonem.

Leon był wobec mnie zawsze ożywiony, troskliwy i wesoły, ale był przytem jakoś jakby nieuchwytny. Zdawało mi się zawsze, nawet w chwilach, gdy objawiał mi najwięcej serdeczności, że myśl jego buja gdzieindziej daleko ode mnie, gdy patrzył mi w oczy najczulej, doznawałam wrażenia, że spogląda gdzieś poza mnie. To mnie drażniło i pociągało do niego jeszcze więcej. Był taki inny, niż wy, niż wszyscy moi znajomi!

Zapoznałam go z wszystkimi moimi przyjaciółmi, i Leon stał się odrazu bogiem naszej paczki. Jego sukcesy towarzyskie były nadzwyczajne. Porobił moc znajomości i był formalnie rozrywany przez wszystkich. Różne damy z wielkiego świata gorliwie i wytrwale zabiegały o jego łaski. Doprowadzało mnie to do wściekłości. — Nigdy w życiu nie byłam o nikogo zazdrosną, ale tych wszystkich mizdrzących się do Leona bab nienawidziłam z całej duszy.

Mówiłam o nim zawsze z nieukrywaną złością, co bawiło go niezmiernie. Pewnego razu powiedziałam mu zjadliwie, że ma w Warszawie opinję największego donżuana i że, odkąd się pojawił, żadna z pań nie jest pewna swojej cnoty. Tyle złości było w moim głosie, że Leon spojrzał na mnie ze zdumieniem.

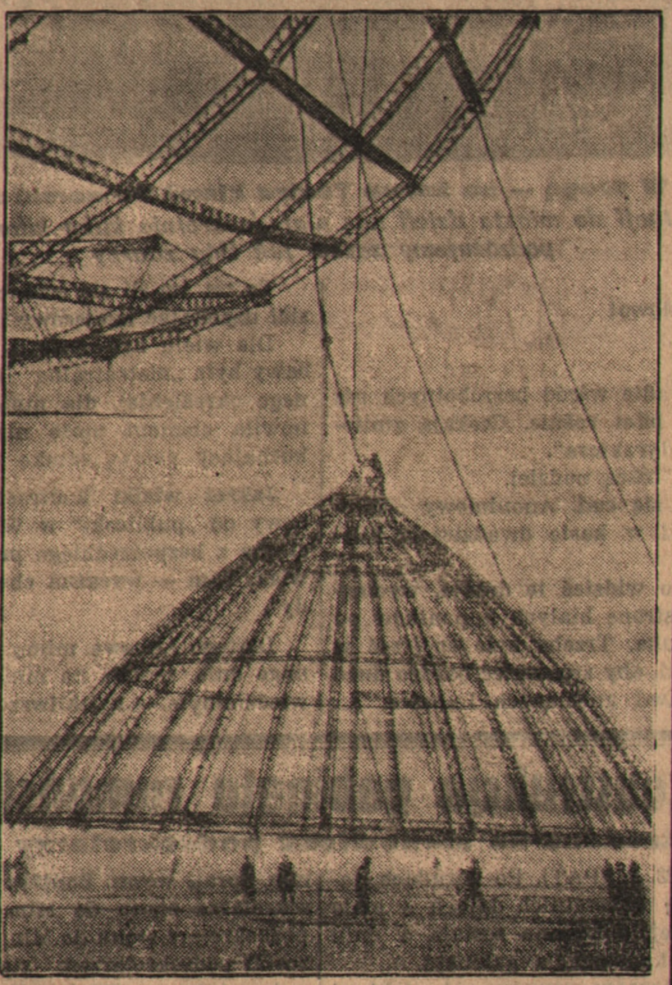
— Jakto, Lulu, ciebie oburzają takie rzeczy? — zapytał.

— Nie wiem, dlaczego to cię tak dziwi! — odparłam. — Czemu mnie miałoby to oburzać mniej, niż kogokolwiek innego?

— Leon roześmiał się.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Budowa nowego sterowca niemieckiego



W miejscowości Friedrichshafen przystąpiono do montażu szkieletu nowego sterowca niemieck. „L. Z. 130"

KS. KNEBLEWSKI.

Kościuszką na Atlantydę

(Ciąg dalszy).

Wpadłem do księgarni. Chciałem dla siebie jakiejś książki bez różnicy pochodzenia i języka oraz zabarwień politycznych o Maroku, wyspach Kanaryjskich, Madeirze i Portugalii. Trudno wybrać, bo nic nie ma. W żadnym obcym języku. Polska literatura podróżnicza — bezrobocie, kryzys, tandeta. Wreszcie usłużny księgarz, przyznający mi się, że był we Francji, wyciąga Lepeckiego „Z marszałkiem Piłsudskim na Maderze". Oczywiście, książkę porywam. Myślę, że będzie droga. A tu mi mój księgarz powiada:

— Dla księdza oddam nie po gdańskiej cenie, za połowę t. j. za 2.50 zł.

Brawo! Bodaj to kupować przed sezonem, płaci się o tyle taniej za wszystko w Gdyni. Odetchnąłem. W Warszawie za marne dwie książczyny: jedną po niemiecku o Maroku zapłaciłem 20.00 zł. i drugą o Madeirze 10.00 zł. Jak to drogo płaci się za studia egzotyki książkowej. Trudno.

Wreszcie zaopatrzony we wszystko, ruszam na statek. Zajeżdżam przed wspaniały Morski Dworzec. Urządzony wyszukanie. Nowoczesność w stylu i użytkowności aż krzyczy. Brawo! Linia Gdynia-Ameryka znalazła w nim dla siebie luksusowe pomieszczenie.

Operacje celne i paszportowe bezbolesne. Orkiestra rżnie z życiem. Po przerzuconych, ażurowych mostach dostajemy się na pokład. Kochany „Kościuszko" wyświeżony, wybielony na lakier. Robię szybki przegląd jego pokładów i korytarzy. Wszędzie ścisk i gwar. Służba i oficerowie urzędują. Kręca się wszystkie szarże, a najwięcej, niezastąpiony i opiewany przez całą literaturę podróżniczą, Borkowski, spiritus movens, komendant naszego transatlantyku.

Ale czas nagli. Poczta odchodzi. „Kościuszko" też już ryczy, ostatnie wezwania śle na Gdynię, po której łażą jeszcze maruderzy, którzy sprawunków nie załatwili.

Pozostawiamy chlubę Polski, Gdynię ukochaną, wdzięczącą się wszystkimi powabami panny na wydaniu. Pysznie wygląda jej sylweta z pełni zatoki. Jakżeż różnorodna. A grunt, że tak nowocześnie urządzona. Tem bije niejeden port świata. Zazdroszczą nam jej porty bałtyckie, na starą modłę urządzone. Na „Kościuszce" ruch. Raczej w pierwszej chwili bałagan. Bieganina i krzątanina około bagaży, kabin i urządzenia się na statku, który z tą chwilą staje się dla każdego własnym domem, mieszkaniem. Rzecz oczywista, jak na pierwszą chwilę, niema zadowolonych. Największy nawet ideał musi mieć jakąś dziurę i plamę. To też ludek i jego poszczególne odłamy i osobniki psioczą o wszystko na wszystkich. Trzeba mieć nerwy ze stali i wyrozumiałość nielada, by jednak każdemu dogodzić w tej psychozie charakterystycznej dla pierwszych chwil na okręcie. Ofiarą jej są oczywiście stewardzi i oficerowie, przydzieleni do obsługi gości. Najwięcej atoli żółci wylewa sprawa uplasowania się w kabinach. Są różne: wygodne i niewygodne, bliżej góry, w środku i na samym dole, około maszyn i pod salami jadalnymi, większe i mniejsze, z hałasem i bez niego. Jedne duszne, inne pełne powietrza. W miarę więc tego skala zadowolenia rośnie albo się zmniejsza.

Z pierwotnego chaosu wyłania się nareszcie jaki taki ład i porządek. Każdy się zdążył rozmieścić, łaszki swoje z kufrów powyciągać, zawiesić i ułożyć. Ten i owa przebrać, przefasonować. Rozpoczyna się badanie terenu. Zapoznanie z otoczeniem. Przedstawianie się. Łamie się sztywność. Ludzie zaczynają na się patrzeć życzliwiej. Rodzi się instynkt jakby rodzinny. Wszyscy stają się przecież na cały prawie miesiąc jednym społeczeństwem, które będzie musiało z sobą współżyć i współpracować dla jednego celu. Ostateczności się stykają. Zanikają warstwy i klasy. „Kościuszko" je niweluje przy jednym jadłospisie, choć jest kilka jadalni. Rozpoczyna się życie gromadne. Małe miasteczko ze swoimi interesami, smutkami i radościami, ploteczkami i intrygami. Języczek nie próżnuje, polityka także, skoro się ma na miejscu wybitnych przedstawicieli rozmaitych obozów, a w tem i mistrzów pióra i satyry codziennej: Magdaleny Samozwaniec, Zygmunta Nowakowskiego, poetki Jasnorzewskiej.

Nocka już przeszła jedna na okręcie. Niedomówiona i niedospana. Pierwsze wrażenia temu widać powodem. Ranek wita nas znowu słoneczny i spokojny, ciągle jeszcze surowy. Na pokładzie pierwszej klasy przygotowano ołtarzyk polowy. Będzie nabożeństwo. Zostałem zamianowany kapelanem statku, duszpasterzem całego Kościuszki. Na Mszę św. przychodzi spora gromada podróżnych. Podczas niej nagrywa się płyty z wielkanocnymi melodiami. Nastrój podniosły. W niebo idzie modlitwa polskiego serca. Rozebrzmiało ono pieśnią potężną, naszym chorałem narodowym „Boże coś Polskę" ze zwrotką „Serdeczna Matko", po fali Bałtyku, tego przecież i polskiego morza. Dziwnie radosne uczucie przepełnia nasze serca, że to się tak po polsku do Boga na polskim statku wypowiedzieć możemy. (Ciąg dalszy nastąpi).

Zaszczytny wynik dla Torunia

Reprezentacja Torunia remisuje z bokserską reprezentacją Austrii

Grabowski, Krzemiński, Urbaniak, Wezner i Choma zdobywają punkty dla Torunia

Pomorze, a szczególnie Toruń w ostatnim tygodniu żył pod wrażeniem **międzynarodowego meczu bokserskiego Wiedeń—Toruń.** Wszystkie bilety miejsc siedzących już na dwa dni przed meczem zostały wysprzedane. Przewidvwania nasze okazały się słuszne. **Sala Okręgowego Ośrodka W. F. w Toruniu nie zdołała pomieścić wszystkich,** którzy chcieli być świadkami tego meczu, a „szczęśliwców" było około 2000 osób. Wszystkie przejścia, korytarze i przyległe pokoje były przepełnione publicznością.

NAJWIĘKSZA HALA SPORTOWA TORUNIA OKAZAŁA SIĘ ZA MAŁĄ.

W Toruniu chyba jeden Kiepura może konkurować z boksem. Amatorów meczu jednak było jeszcze więcej, niż sala Ośrodka mogła pomieścić, cała falanga młodzieży pod murami hali żywy brała udział w zwycięstwach toruńczyków i krzyki entuzjazmu tej młodzieży często przebijały mury sali. **Na powyższy mecz zjechało wiele wycieczek z całego Pomorza.** Choma przyjechał z Gdyni w towarzystwie 300 osób. W przyszłości przy organizowaniu większych imprez bokserskich (tylko boks cieszy się w Toruniu tak ogromną popularnością), należałoby pomyśleć o hali powystawowej, gdzie bez trudu można ulokować 5000 osób. **Dowiadujemy się, że W. K. S. „Gryf" zamierza przeprowadzić w Toruniu międzypaństwowy mecz bokserski i starania w tym kierunku są już w toku.**

TORUŃ MA ZAPŁACIĆ ZA ŁÓDŹ.

Nieliczna garstka sportowców oczekiwała w dniu 22 bm. w godzinach popołudniowych zawodników austriackich na dworcu, gdzie miłych gości witał wiceprezes W. K. S. „Gryf" p. mjr. Boryczko. Gości umieszczono w hotelu pod „Orłem" Wieczorem tegoż dnia odbyła się waga zawodników, z którą zawodnicy jak i kierownicy nie mieli żadnych kłopotów. Po ważeniu Austriacy na rozkaz swego wodza p. Klingera udali się na spoczynek. W rozmowie z kierownikiem drużyny austriackiej dowiedzieliśmy się, że Toruń ma zapłacić za porażkę łódzką. Na usprawiedliwienie porażki w Łodzi kierownik podaje, że drużyna była przemęczona podróżą i kondycyjnie nie wytrzymała walki.

POLICJA I ŻANDARMERIA NA STRAŻY.

Już na 4 godziny przed meczem w pobliżu hali sportowej panował ożywiony ruch. Porządek pilnuje policja wspólnie z żandarmerią. Punktualnie o godzinie 20-ej wśród niebywałych oklasków wchodzi na ring drużyna reprezentacji Wiednia, która de facto była reprezentacją Austrii. Tuż za nimi wkracza na ring reprezentacja Torunia, wzmocniona Chomą z Z. S. Gdynia i Urbaniakiem z Astorii bydgoskiej. Pięściarze Wiednia prezentowali się fizycznie świetnie

NARESZCIE SIĘ ZACZYNA.

W ringu powitał gości krótkim i zwięzłym przemówieniem wiceprezes Gryfu p. mjr. Boryczko, wyrażając uznanie dla sportu austriackiego i nadmienił, że po raz pierwszy mury grodu Kopernika goszczą sympatycznych bokserów z naddunajskiej stolicy, po czym wręczył kierownikowi drużyny p. Klingerowi proporczyk o barwach klubowych. Ze strony gości odpowiedział p. Klinger, wręczając drużynie proporczyk, po czym drużyna wzniosła okrzyk na cześć publiczności i gospodarzy. Publiczność zaczyna się już denerwować zbyt długim ceremoniałem i w końcu z ulgą odetchnęła, kiedy ring się opróżnia i pozostaje w nim tylko Lehner (Wiedeń), Grabowski (Toruń) i sędzia ringowy p. Derda Kazimierz z Poznania. Sędzia punktowy p. Lewicki z Torunia i p. Spithzeder z Wiednia.

Miła niespodzianka

Grabowski (Toruń) bije wysoko na punkty **Lehnera.** W pierwszej rundzie obaj zawodnicy badają się. Wiedeńczyk atakuje, lecz kontry Grabowskiego pozostawiły na nim wyraźne ślady. Wiedeńczyk słabnie. Grabowski przez wszystkie trzy rundy punktuje, lecz nie może znokautować najsłabszego zawodnika Austrii. Ciosy jego są zbyt słabe. by skończyć zawodnika. Zwycięstwo Grabowskiego, który stoczył właśnie 50 walkę, było przyjęte niebywałym entuzjazmem.

Toruń prowadzi 2:0.

Technika góruje

Mathae (Wiedeń) bije na punkty **Igielskiego.** Pierwsza runda jest wyrównana. Austriak, fizycznie silniejszy, doskonale punktuje w zwarciu. Walka przez wszystkie trzy rundy jest prowadzona w żywym tempie. Ciosy Austriaka są wyraźnie silniejsze, udaje mu się też kilka ciosów umieścić w żołądku Igielskiego. Nasz bokser ma wielkie zadatki na świetnego zawodnika. Jego żywiołowe ataki porywały widownię; bije on jednak stanowczo za szeroko i... za mało trafia. Pod koniec rundy Igielski stara się odrobić stracone punkty, lecz zryw jego powstrzymują doskonałe kontry z lewej prostej wiedeńczyka. Wynik 2:2.

„Ghandi" nie wytrzymał

Krzemiński (Toruń) wysoko wygrywa na punkty z **Brucknerem.** Jeszcze w Łodzi rozbił mu wiedeńczyk nos, tak, że jeszcze na kilka godzin przed meczem start „Ghandiego" był wątpliwy. Nie wytrzymał, przyszedł i ze spuchniętym nosem walczył. Wiedeńczyk, znając lewą Krzemińskiego. przez cały czas walki krył żołądek i szczękę. Mimo to jednak haki Krzemińskiego doszły do przeznaczonych miejsc i pozostawiły ślady na twarzy Brucknera. „Ghandi" chciał skończyć wiedeńczyka lecz to mu się nie udało, choć przeciwnik jego był bliski nokautu. Krzemiński operował stale lewą, cios z prawej widzieliśmy tylko jeden.

To stanowczo za mało na cały mecz. W trzeciej rundzie Krzemiński obsypuje celnymi ciosami żołądek przeciwnika, który rozpaczliwie broni się przed nokautem. Wysokie zwycięstwo Krzemińskiego (Ghandiego) zostało przez widownię przyjęte z entuzjazmem. Nasz reprezentant mimo, że przed walką był prawie kaleką, nie zawiódł tych. którzy przyszli go zobaczyć. Obecny na meczu p. generał Thommee powinszował swemu pupilkowi zwycięstwa. Prowadzi Toruń 4:2.

Spóźniony zryw

Swatosch (Wiedeń) zwycięża wysoko na punkty **Fabińskiego.** Fizycznie silniejszy wiedeńczyk przez wszystkie trzy rundy goni Fabińskiego, który nie umiał powstrzymać prostymi ataki wiedeńczyka. W drugiej rundzie zryw Fabińskiego kończy się jego porażką. Wiedeńczyk wypadł lepiej niż w Łodzi w walce z Woźniakiewiczem. Jego walka z zwarciu, gdy okładał przeciwnika jak chciał, była pierwszej klasy. Fabiński robił wrażenie osłabionego robieniem wagi. Walkę zakończył wysokim zwycięstwem punktowym wiedeńczyk.

Wynik 4:4.

Krzywdzący wynik

Bedrich (Wiedeń) zwycięża niezasłużenie **Lelewskiego.** Wynik ten krzywdzi Lelewskiego, który przez dwie rundy miał przewagę. Austriak nie może uchwycić doskonale unikającego walki Lelewskiego, którego częste uniki są może... zbyt teatralne. W pierwszej rundzie Lelewski wyraźnie unika walki, i czeka na atak przeciwnika, który kończył się zwykle jego przewagą. W drugiej rundzie po otrzymanym w szczękę ciosie wiedeńczyka, Lelewski jakby się obudził, rusza gwałtownie do ataku. Runda ta należy do Lelewskiego. W trzeciej rundzie Austriak często zmienia pozycje, bije z obu rąk, lecz ciosy jego są mało celne. Lelewski jest doskonałym technikiem, ciosy jego są celne i soczyste, lecz ma również jedną wadę, a mianowicie lubi pozować. Ogłoszone zwycięstwo Bedricha wywołało niebywałe okrzyki i gwizdy publiczności, która w ten sposób wyrażała swoje niezadowolenie.

Nawet remis skrzywdziłby Lelewskiego. Kierownik drużyny austriackiej sam był zaskoczony zwycięstwem swego zawodnika.

Prowadzi Wiedeń 6:4.

Żywiołowa walka

Urbaniak (Toruń) remisuje z **Horakiem.** Wiedeńczyk jest o głowę wyższy od Urbaniaka. Nasz zawodnik rozpoczyna atak — bije często, lecz mało trafia. Wiedeńczyk operuje przeważnie lewym sierpem i prostym. Urbaniak rozporządza silnym ciosem, z którym szczególnie w drugiej rundzie dobrze zapoznał się wiedeńczyk. W trzeciej rundzie nastąpiła gwałtowna wymiana ciosów. Wiedeńczyk posiada nadzwyczajne warunki na boksera. Jego wzrost i długie ręce są rzadkim objawem u bokserów w tej wadze. Wiedeńczyk nie wykorzystał swych długich rąk i rzadko kiedy operował prostymi, co szczególnie odpowiadało walce Urbaniaka, który dążył do zwarcia, w którym bydgoszczanin był lepszy. Wynik remisowy zasłużony.

7:5 dla Wiednia.

Polowanie na k. o.

Wezner (Toruń) remisuje z **Schweiferem.** Walka była nie ciekawa. Obaj zawodnicy nie pokazali klasy, pchając i trzymając się. Szczególnie nieczysto walczył wiedeńczyk. W drugiej rundzie Austriak idzie do zwarcia, co nie odpowiada Weznerowi, który polował na k. o. Pod koniec drugiej rundy Wezner posyła dwa proste w szczękę przeciwnika. W trzeciej rundzie Austriak trafia częściej, lecz pod koniec rundy nadziewa się na kontrę Weznera. Obaj zawodnicy poważnie zmęczeni kończą walkę. Wynik remisowy.

Prowadzi Wiedeń 8:6.

Krótka historia

Choma (Toruń) znokautował w pierwszej rundzie **Lutza.**

Na ring weszli: olbrzym gdyński **Choma** i znokautowany w Łodzi przez Piłata — **Lutz.** Walki tej oczekiwano z napięciem. Spodziewano się ogólnie zwycięstwa wiedeńczyka, lecz pierwsze ciosy Chomy wzruszyły olbrzymem wiedeńskim. Zaraz w pierwszej rundzie cios w szczękę powalił Lutza na deski. Lutz czeka do ośmiu, wstaje, lecz słania się. Sędzia ringowy p. Derda słusznie przerywa walkę. Mocne musiał Lutz otrzymać baty od Piłata, kiedy już po pierwszych ciosach Chomy znalazł się na deskach.

Tak więc mecz zakończył się zaszczytnym dla Torunia wynikiem remisowym.

* * *

Błyskawiczny nokaut Chomy zakończył mecz międzynarodowy Wiedeń — Toruń. Drużyna Wiednia, w tym samym składzie co w Toruniu, walczyła z reprezentacją Polski w Łodzi. Wynik remisowy uzyskany przez reprezentację Torunia, wzmocnioną przez Urbaniaka z Astorii bydgoskiej i Chomę z Z. S. Gdynia, należy uważać za zaszczytny, bo przecież Toruń pokonał nie reprezentację Wiednia a reprezentację państwową Austrii.

W rozmowie z kierownikiem drużyny austriackiej dowiedzieliśmy się, że Toruń miał zapłacić za porażkę w Łodzi.

Gdyby nie wynik krzywdzący Lelewskiego, wiedeńczycy wywieźliby z Polski drugą porażkę. Młodzi zawodnicy austriaccy przewyższali naszych pod względem technicznym i ambicją. Taka mucha naprzykład w trzeciej rundzie rzuca się do ataku, by za chwilę paść ze zmęczenia. Grabowski powinien był go skończyć, ale wyraźnie w decydującej rundzie osłabł. Z gości najlepiej wypadli Mathä, Swatosch i Schweifer. W drużynie toruńskiej najlepszymi byli Grabowski, Krzemiński, Lelewski, Urbaniak. Chomie właściwie należałaby się piątka, lecz za krótko walczył, ażeby go klasyfikować. Krzemińskiemu należy się pochwała za ambicję, gdyż mimo, że nos miał rozbity, stawił się na ring i choć nie znokautował przeciwnika, to jednak Austriak miał respekt przed nim i pilnie krył żołądek i szczękę.

A teraz posłuchajmy co mówi p. Klinger (kierownik drużyny austriackiej): Byłem zaskoczony dzielną postawą waszych zawodników. najlepiej podobał mi się Grabowski i Krzemiński. Lutz widocznie jeszcze dzisiaj czuje cios Piłata i dlatego odrazu poszedł na deski. Moim zdaniem, Schweifer został pokrzywdzony.

Warta wylała

Alarmujące wieści z sieradzkiego i wieluńskiego

Łódź 23. 2. (PAT). Na terenie powiatu wieluńskiego niespodziewanie **wylała w kilku miejscach Warta,** przy czym na odcinku od Działoszyna do Rychłocic płynie w dużej ilości kra, zagrażając mostom na rzece. Z powodu niebezpieczeństwa zamknięty został dla ruchu na rzece Warcie most na drodze Wieluń — Działoszyn przy wsi Krzeczów.

Również z okolic Sieradza nadchodzą alarmujące wiadomości o gwałtownym przybraniu wody w Warcie, która w wielu miejscowościach wystąpiła z brzegów i zalała niżej położone miejscowości. Zarządzono środki ochronne i ustanowiono posterunki.

Uruchomienie przewozu przez Wisłę

między Chełmnem i Swieciem

W dniu 23 bm. do godz. 12 łamacze lodów wyłamały rynnę w pokrywie lodowej na Wiśle do klm 802,2 pod Kosowem.

W dniu 22 bm. w południe usunięty został zator pod Świeciem na klm. 812,6 Lód jest porowaty o grubości 40—45 cm. Przewóz osób i pojazdów przez Wisłę pod Chełmnem został uruchomiony.

Samochód ciężarowy pod pociągiem

Na prywatnej linii kolejowej **Twarda Góra - Nowe** w powiecie świeckim został najechany na przejeździe kolejowym przez pociąg samochód ciężarowy, kierowany przez szofera Bernarda Wysockiego. Szofer wyszedł z wypadku bez szwanku, zaś siedzący obok Andrzej Lipski ze Zblewa doznał ciężkich obrażeń ciała i przewieziony został do szpitala w Nowem.

Samochód został poważnie uszkodzony.

Rejestracja pojazdów mechanicznych w Toruniu, Grudziądzu i Brodnicy

Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Grudziądzu: w dniu 12 marca rb. od godz. 8 do 14 i w dn. 13 marca rb. od godz. 8 do 13.

Komisja dla rejestracji będzie urzędowała w Brodnicy: w dniu 20 marca rb. od godziny 8 do 13.30.

Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Toruniu w dniach 1 i 15 marca br. od godziny 8 do 13.

Czersk

— **Akcja pomocy bezrobotnym.** Onegdaj zebrało się przed gmachem Zarządu Miejskiego w Czersku przeszło 50 bezrobotnych, którzy domagali się wydania kartofli. Do zajść jednak nie doszło. Zebranym oświadczono, że w tej sprawie z braku kartofli wyjechała delegacja do Torunia, po czym bezrobotni spokojnie odeszli.

Nazajutrz wydano bezrobotnym i to 123 rodzinom węgla w ilości 220 ctr. ogółem. 80 ctr. węgla sprzedano celem zakupienia dla bezrobotnych innych, potrzebnych artykułów.

— **Robotnicy katoliccy się organizują.** Z inicjatywy ks. prałata Sprengla powstało w Czersku Katolickie Stowarzyszenie Robotników. Towarzystwo to ma zespolić wszystkich bezrobotnych i robotników, którzy są prawymi katolikami i Polakami, i jest apolityczne. Dotychczas zgłosiło się zgórą 200 członków.

Świecie

(ś) **Jak dalece posunęła się sprawa walki z żebractwem w Świeciu?** Miejscowa Konferencja św. Winc. à Paulo, na wzór oddziałów „Caritasu" po większych miastach, przystępuje do zorganizowania skutecznej walki z rozwielmożniającą się u nas plagą żebractwa, przez utworzenie sekcji przeciwżebraczej, do której jednak należyć powinni wszyscy obywatele, prowadzący mieszkanie i których stać na pewną opłatę na rzecz walki z żebractwem.

W celach informacyjnych odbyło się w sali posiedzeń rady miejskiej zebranie przedstawicieli miejscowych organizacyj, instytucyj i społeczeństwa, pod przewodnictwem ks. radcy Konitzera, honorowego prezesa Konf. Udział w tej konferencji był wyjątkowo liczny a zainteresowanie wysuniętym zagadnieniem bardzo żywe i jednomyślne; wszyscy bowiem uważają za konieczne, by nareszcie skończyć u nas z wędrówką żebraków od drzwi mieszkania do mieszkania.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym na ogół malejącym, lecz jeszcze z przelotnymi opadami. Nocą kilkustopniowe przymrozki. Dniem temperatura nieco powyżej zera. Umiarkowane i porywiste wiatry z kierunków zachodnich.

KALENDARZYK

Środa. 24. 2. Macieja
Czwartek, 25. 2. Anastazji
Piątek, 26. 2. Aleksandra

Z miasta

— **Przypominamy wszystkim rzemieślnikom,** że do wtorku, dnia 1 marca włącznie należy złożyć zeznanie o obrocie i dochodzie za rok 1936.

Osoby, prowadzące prawidłowe księgi handlowe w roku 1936, mogą złożyć zeznanie o dochodzie do 1 kwietnia br.

Wszelkich informacyj i porad w sprawie zeznania udziela sekretariat w godzinach od 9—15 w lokalu Jagiellońska 10.

Związek Rzemieślników Chrześcijan
Oddział Bydgoszcz.

— **Zarząd Miejski — Wydział Zdrowia Publicznego** przypomina abonentom sieci telefonicznej o obowiązku odkażania aparatów telefonicznych w celu zwalczania chorób zakaźnych, po myśli rozporządzenia Pana Wojewody Poznańskiego o utrzymaniu aparatów telefonicznych w stanie zabezpieczającym zdrowie publiczne, z dnia 23 maja 1931 (Dz. U. Wojew. Pozn. nr. 24/31 poz. 444) ogłoszonego w Orędowniku miasta Bydgoszczy nr. 14/31 poz. 138.

— **Pasażer na gapę.** Na dworcu bydgoskim przytrzymany został bezrobotny Zygmunt Ryś, bez stałego miejsca zamieszkania Ryś odbył swą daleką bo aż z Warszawy podróż bez biletu kolejowego. Pech chciał, że ujęto go u celu swej podróży. Zachodzi podejrzenie, że jest to jeden z tych „niebieskich ptaszków", którzy szukają okazji, aby się obłowić cudzą krzywdą.

— **Najechany przez samochód.** Zdążającego ul. Maksymiliana Piotrowskiego rowerem p. Łazarskiego Wojciecha zam. przy ul. Gdańskiej 152, najechał samochód osobowy. Rowerzysta odniósł szereg, lekkich obrażeń twarzy. Rower został poważnie uszkodzony. Poszkodowany doniósł policji, że samochód kierowany był przez żonę dyrektora „Wielkopolskiej Papierni" p. dyr. Łącką. Kto ponosi winę wypadku, wykażą dochodzenia.

— **Mięso nielegalnego pochodzenia.** Władze policyjne obłożyły aresztem 12 kg mięsa u rzeźnika Narwi Leona, zam. przy ulicy Różana 5. Mięso to miało pochodzić z nielegalnego uboju. Celem zbadania mięsa, oraz przeprowadzenia dochodzenia, skąd zostało nabyte przez rzeźnika, skonfiskowane mięso przekazano do Rzeźni Miejskiej.

— **Kradzież ze strychu.** Grasujący od dłuższego czasu w mieście „specjaliści strychowi" dokonali znowu kradzieży na szkodę Poćwiardowskiego zam. przy ul. Reja 2. — Przez nikogo niespostrzeżeni, po wyłamaniu kłódki, dostali się na strych, skąd wykradli bieliznę, wartości około 400 zł. Wykryciem szajki złodziei strychowych zajęła się policja.

— **Bezpłatnie lokatorom i sublokatorom** udziela porad prawnych w sprawach mieszkaniowych od godziny 9 do 12 i od 15 do 18 oprócz sobót popołudniu oraz niedziel i świąt sekretariat Centralnego Związku Lokatorów i Sublokatorów Zachodniej Polski Stow. zar. Oddział w Bydgoszczy ul. Długa 23 I piętro. Bezrobotnym w piątki przed południem udziela się porad prawnych we wszystkich sprawach bezpłatnie. Spis lokatorów z czerwca 1914 r. do wglądu.

— **Złodziej w teatrze.** W dniu 20 bm. podczas przedstawienia w Teatrze Miejskim złodziej skradł z przedpokoju garderoby futro na szkodę p. Szczygiel, zam. przy ul. Kujawskiej 60. O tym niemiłym zajściu p. S. powiadomiła policję.

ZEBRANIA — ODCZYTY.

— **Odczyt o gruźlicy wśród młodzieży.** W czwartek, dnia 25 lutego br. o godz. 18.15 odbędzie się w auli gimnazjum im. M. Kopernika zebranie plenarne rodziców, na którym dr. Meysner, dyrektor sanatorium w Smukale wygłosił odczyt pt. „Gruźlica wśród młodzieży". Ze względu na ważność treści odczytu, jakoteż i osobę prelegenta, udział wszystkich rodziców wskazany.

— **Otwarcie nowozałożonej biblioteki na Jachcicach.** W niedzielę, dnia 28 bm. o godzinie 17 odbędzie się w sali nowej szkoły przy ul. Żeglarskiej otwarcie nowozałożonej biblioteki przez Tow. Obyw. i Miłośników Jachcic, na które zaprasza się wszystkich życzliwych dobrej i pożytecznej sprawie.

— **Zebranie likwidacyjne Komitetu wystawy „Mebel i Wnętrze".** W czwartek, dnia 25 bm. o godz. 20 odbędzie się w lokalu Chrześcijańskiej Ligi Pracy, ul. Dworcowa 6, II p. zebranie likwidacyjne Komitetu wystawy „Mebel i Wnętrze".

Wieści z Koronowa

— **Nieszczęście na szosie.** Rolnik p. Walenty Baumgart ze Stronna w pow. bydgoskim, jadąc wozem ze Stronna do Wudzyna, spadł z woza, przy czym złamał rękę. Nieszczęście powstało skutkiem tego, że koń ruszył w chwili, gdy Baumgart stał na wozie.

— **Kradzież z włamaniem.** Do piwnicy p. Alojzego Buczkowskiego w Wudzynie wtargnęli złodzieje, wyłamawszy zakratowane okno. Łupem złodziei padło 50 kg wędlin, oraz 25 kg smalcu ogólnej wartości około 150 zł. Policja wszczęła energiczne dochodzenia celem wyśledzenia złodziei.

Dzień w Bydgoszczy

Sroda, dnia 24 lutego

„Dzień Bydgoski Ilustrowany" w nowej siedzibie

Szanownym Czytelnikom, Interesentom i Przyjaciołom pisma naszego podajemy do łaskawej wiadomości, że z dniem 1 marca r. b. Redakcja i Administracja „Dnia Bydgoskiego Ilustrowanego" znajdować się będą w domu p. Preissowej, Pl. Wolności 1 (obok kawiarni „Cristal" — dawniej skład papieru „K. Skrzywanek").

Nasz lokal redakcyjny i administracyjny mieścić się zatem będzie w najruchliwszym punkcie naszego miasta, co Szanowni Czytelnicy i Inserenci niewątpliwie przyjmą z żywym zadowoleniem.

Z sali sądowej

SKAZANIE WŁAMYWACZA I JEGO WSPÓLNIKÓW

Przed Sądem Grodzkim w Koronowie odpowiadali onegdaj Franciszek Wojciechowski, Walenty Kaliszewski i Władysław Banaszkiewicz. Wojciechowskiemu akt oskarżenia zarzucał dokonanie włamania do mieszkania sekwestratora p. Warszalskiego. Przy pomocy Kaliszewskiego Wojciechowski wyniósł z mieszkania pana W. bogaty łup, „spylając" go następnie paserowi Banaszkiewiczowi. Ponieważ przewód sądowy wykazał całkowicie winę oskarżonych — Wojciechowskiemu wymierzono karę półtora roku bezwzględnego więzienia, Kaliszewskiemu 8 miesięcy więzienia, a Banaszkiewiczowi za paserstwo 4 miesiące więzienia.

NIEDOŚĆ, ŻE MIELI PRACĘ, JESZCZE KRADLI

Sąd Grodzki w Bydgoszczy w wyniku przeprowadzonej onegdaj rozprawy karnej skazał na 3 miesiące aresztu trzech murarzy: 37-letniego Antoniego Dąbrowskiego, 33-letniego Jana Siudajewskiego i 34-letniego Jana Wierzchucińskiego z Bydgoszczy za kradzież na szkodę fabryki dykt klejonych. Murarze ci zatrudnieni byli w państwowej fabryce dykt, jednak fakt posiadania pracy i możność zarobkowania nie zadawalał ich dostatecznie. Nieuczciwi ci pracownicy dopuszczali się systematycznie kradzieży, co w konsekwencji ujawnienia przestępstwa — doprowadziło ich na ławę sądową. Wykonanie kary zawieszono skazanym warunkowo na okres 2 lat

DYŻUR APTEK

Od 22 do 28 bm. pełni: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 33-85; Apteka przy Pl. Teatralnym, ul. Marsz. Focha 10, tel. nr. 19-62; Apteka Tarasiewicza, ul. Orla 8, tel. 31-46.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.
Nati Morales w Bydgoszczy.

Fenomenalna tancerka hiszpańska o ustalonej światowej sławie wystąpi jedyny raz w środę, dnia 24 bm. Wielka artystka wykona przy akompaniamencie gitary ludowe tańce hiszpańskie, pełne wyrazu, namiętności i dzikości — tak właściwym cechom jej całemu narodowi. Wrodzona gracja i olbrzymi temperament, nadają kreacjom choreograficznym świetnej artystki specjalnego uroku. W wieczorze bierze udział doskonały gitarzysta wirtuoz Francisko Gil Gradoli oraz akompaniator Luigi Compelietti.

Bilety w cenie od 1—4 zł. nabywać można w kasie teatru.

W czwartek odbędzie się nieodwołalnie ostatnie przedstawienie pięknej i niezmiernie melodyjnej operetki Brodszky'ego.

„Zakochana królowa". Rolę tytułową odtworzy urocza primadonna naszej sceny p. Mary Gabrielli. **Bilety po cenach zniżonych** sprzedaje kasa teatru.

„Hajduczek" po cenach minimalnych dla młodzieży szkolnej ukaże się w piątek, dn. 26 bm. o godz. 17-ej.

W przygotowaniu **„Pierwszy legion"** (Wiara i wiedza), sztuka w 11 obrazach Lavery'ego. Premiera w sobotę, dnia 27 bm.

KINA.

ADRIA: „Romeo i Julia" i nadprogram.
APOLLO: „Kły i pazury" — film egzotyczny i bogaty nadprogram.
BAŁTYK: „Złotowłosy brzdąc" z Shirley Temple i „Zbrodnia w Trinidad".
KRISTAL: „Pieśń jej matki" z Martą Eggerth i nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Janosik — hetman zbójnicki".
REWIA: „Cyrk na okręcie" z Patem i Patachonem oraz „Nasi chłopcy marynarze"

Bydgoszcz wobec zmiany granic administracyjnych Pomorza

W związku z ostatnią uchwałą Rady Ministrów w sprawie zmiany granic administracyjnych województw zachodnich — odbyło się w dniu 22 bm. w sali posiedzeń Rady Miejskiej m. Bydgoszczy **zebranie przedstawicieli miejscowych sfer gospodarczych** — przemysłu, handlu, rzemiosła i związków zawodowych, a to celem **naradzenia się nad rolą, jaka przypadnie w przyszłości Bydgoszczy w nowych ramach administracyjnych.**

Zebranie zagaił **prezydent miasta p. Leon Barciszewski,** który następnie w rzeczowo opracowanym, blisko godzinnym przemówieniu scharakteryzował znaczenie gospodarcze i administracyjne Bydgoszczy, w kompleksie zagadnień państwowych, zwłaszcza w odniesieniu do zaplecza wybrzeża polskiego. Za czasów niewoli Bydgoszcz stanowiąca blokowe miasto imperialnej i eksterminacyjnej polityki Prus — skupiała w sobie dwa zasadnicze elementy, t. j. urzędniczy i przemysłowy. To nasycenie żywiołem urzędniczym i przemysłowym miasta kresowego miało na celu stworzenie nie tylko bazy germanistycznej, ale i niejako wypadowej w znaczeniu ekonomicznym.

Z tej też racji władze zaborcze, zdawając sobie dokładnie sprawę z ważkiego znaczenia Bydgoszczy, leżącej na skrzyżowaniu głównych dróg wodnych i lądowych, ustanowiły w mieście tym regencję (Regierungspräsidentschaft), spełniającą ściśle funkcje należące do zakresu władzy wojewódzkiej.

Po uzyskaniu niepodległości Bydgoszcz nie straciła swego znaczenia, — przeciwnie — zyskała większą jeszcze wagę, jako tym razem **miasto blokowe zachodnich granic Rzeczypospolitej.** Oczywiście element urzędniczy odpłynął pozostawiając pole przemysłowi, który też zwłaszcza w dziale tartacznym, rozwinął się wspaniale. W czasie ustanawiania zrębów administracyjnych w zachodniej połaci kraju — Bydgoszcz zarówno na skutek inercji jej odpowiedzialnych czynników, jak i z powodów innych — nie weszła w rachubę jako ośrodek samodzielnego okręgu wojewódzkiego i została włączona do województwa poznańskiego. **Ten błąd zasadniczy nie został do dnia dzisiejszego naprawiony.** Projekt Rady Ministrów dotyczący zmian granic administracyjnych ominął milczeniem tę tak ważną nie tylko dla Bydgoszczy, ale i życia całego Pomorza sprawę siedziby stolicy wojewódzkiej. Jest to tym dziwniejsze, iż **Bydgoszcz leżąca i po zmianie granic w najbardziej centralnym punkcie Pomorza, połączona najdogodniejszymi środkami komunikacji wodnej i lądowej z morzem polskim, a tym samym stanowiąca zaplecze i śpichrz naszego portu — siłą rzeczy wysuwa zwłaszcza dziś to zagadnienie na plan pierwszy.**

Miasto nasze jest w b. zaborze pruskim **po Poznaniu największym ośrodkiem gospodarczym i przemysłowym** i nie poczytywało sobie za ujmę wyznaczenia mu roli drugorzędnej w ramach województwa poznańskiego, tym bardziej, iż to ostatnie otaczało zawsze Bydgoszcz jak najczulszą i najbardziej troskliwą opieką. Po zmianie granic sytuacja ulegnie zasadniczej zmianie. **Bydgoszcz dominująca nad obecną stolicą województwa nie tylko ilością mieszkańców, rozwojem gospodarczym i prężnością przemysłową, ale i posiadaniem odpowiednich budynków państwowych, jak i nowoczesnych urządzeń technicznych — zejdzie do roli miasta bardziej upośledzonego z oczywistą szkodą dla interesów Państwa i morza polskiego.**

Wyraz temu dały prawie wszystkie pisma pomorskie — mówi p. prezydent Barciszewski — które bądź to w artykułach wstępnych bądź też ściśle gospodarczych, operując szeregiem argumentów rzeczowych, **domagały się zgodnie ustanowienia w Bydgoszczy centrum administracyjnego Pomorza.** Sprawa stolicy wojewódzkiej nie została jeszcze dekretem Rady Ministrów przesądzona. Stolicą tą powinna zostać w pierwszym rzędzie Gdynia. Jeśli z jakichkolwiek bądź powodów port nasz nie może wchodzić w rachubę, to **wszelkie względy gospodarcze, historyczne i logiczne przemawiają na korzyść Bydgoszczy.** Tym bardziej — z chwilą rozszerzenia terytorium województwa pomorskiego o blisko 100 proc. Bydgoszcz predystynowana jest na stolicę wojewódzką, jako **miasto najzasobniejsze i największe na tym terenie.** Gdyby zmiana ta nie nastąpiła, wówczas przyłączenie miasta do województwa połączone by było tylko ze szkodą dla Bydgoszczy.

W ożywionej dyskusji, jaka się nad referatem p. prez. Barciszewskiego wyłoniła — zabierali głos pp.: **Matuszewski, Faustyniak, Bigoński, Fiedler i Jaworski,** popierając w całej rozciągłości wywody prezydenta. W konkluzji **postanowiono wyłonić specjalny komitet, który zajmie się rozpatrzeniem i obroną przyszłości losów Bydgoszczy.**

O zniesienie obowiązku wizowania paszportów

Związek Izb Przemysłowo - Handlowych wystąpił do ministerstwa spraw zagranicznych z memoriałem, w którym wysunął postulat zniesienia wiz paszportowych dla obywateli polskich, wyjeżdżających za granicę. Byłoby to możliwe w drodze zawarcia przez Polskę z obcymi państwami odpowiednich umów, regulujących tę sprawę na zasadzie wzajemności, wzorem Szwajcarii, której obywatele obowiązani są wizować paszporty swe dla podróży tylko do 9 państw, zaś przy wyjazdach, do 25 państw — zwolnieni są z tego obowiązku.

Związek Izb podkreślił, że kwestia zniesienia obowiązku wizowania paszportów posiada dla obywateli państwa, a w szczególności dla sfer gospodarczych, zasadnicze znaczenie, gdyż unika się przez to trudności jakie łącza się z uzyskiwaniem wizy oraz uzyskuje się możność szybkiego wyjazdu za granicę, celem nawiązywania stosunków handlowych.

Zaznaczyć należy, że zniesienie obowiązku wizowania paszportów jest także znakomitym ułatwieniem dla propagandy turystyki, gdyż wszelkie ulgi przy wyjazdach zagranicznych zachęcają do podróży, co nie pozostaje bez wpływu na dochody kolei.

Obowiązku wizowania paszportów nie można uważać za środek, wstrzymujący wyjazd za granicę, gdyż frekwencją tych wyjazdów reguluje się zasadniczo odmową wydania paszportu. Natomiast obowiązek ten stanowi utrudnienie, hamujące w dużym stopniu należyty rozwój stosunków handlowych z zagranicą oraz możność ich utrzymywania.

Tydzień Uniw. Poznańskiego w Bydgoszczy i na Pomorzu

BRODNICA: niedziela 28. II. godz. 20. aula gimnazjum państwowego prof. U. P. dr. Kazimierz Chodynicki: „Geneza bolszewizmu";

BYDGOSZCZ: niedziela 28. II godz. 18, aula gimnazjum przy ul. Grodzkiej, prof. U. P. dr. Kazimierz Tymieniecki: „Czy szlachta polska stroniła od miast";

CHEŁMNO: niedziela 28. II. godz. 17, aula gimnazjum państwowego męskiego, prof. U. P. dr. Tadeusz Silnicki: „Hiszpania, kraj i kultura" (z przeźroczami);

CHOJNICE: niedziela 28. II. godz. 16,15, aula gimnazjum państwowego męskiego, doc. i zast. prof. U. P. dr. Marian Z. Jedlicki: „Polityka kolonialna Włoch faszystowskich";

GDAŃSK: czwartek 25. II. godz. 20, gmach b. Dyrekcji Kolejowej Am Olivaer Tor 2-4, I piętro, wejście główne, prof. U. P. dr. Józef Jan Bossowski: „Sądy Boże na Pomorzu";

GDYNIA: piątek 26. II. godz. 20, aula gimnazjum Tow. Szkoły Średniej, ul. Morska, prof. U. P. dr. Józef Jan Bossowski: „Sądy Boże na Pomorzu";

GRUDZIĄDZ: niedziela 28. II. godz. 17, aula gimnazjum przy ul. Trynkowej, doc. U. P. dr. Rajmund Galon: „Konstantynopol (Istanbul), miasto na granicy dwu światów (z epidiaskopem);

KOŚCIERZYNA: niedziela 28. II. godz. 18, aula gimnazjum państwowego, prof. U. P. dr. Zygmunt Wojciechowski: „Niemiecka polityka wschodnia w teorii i w praktyce";

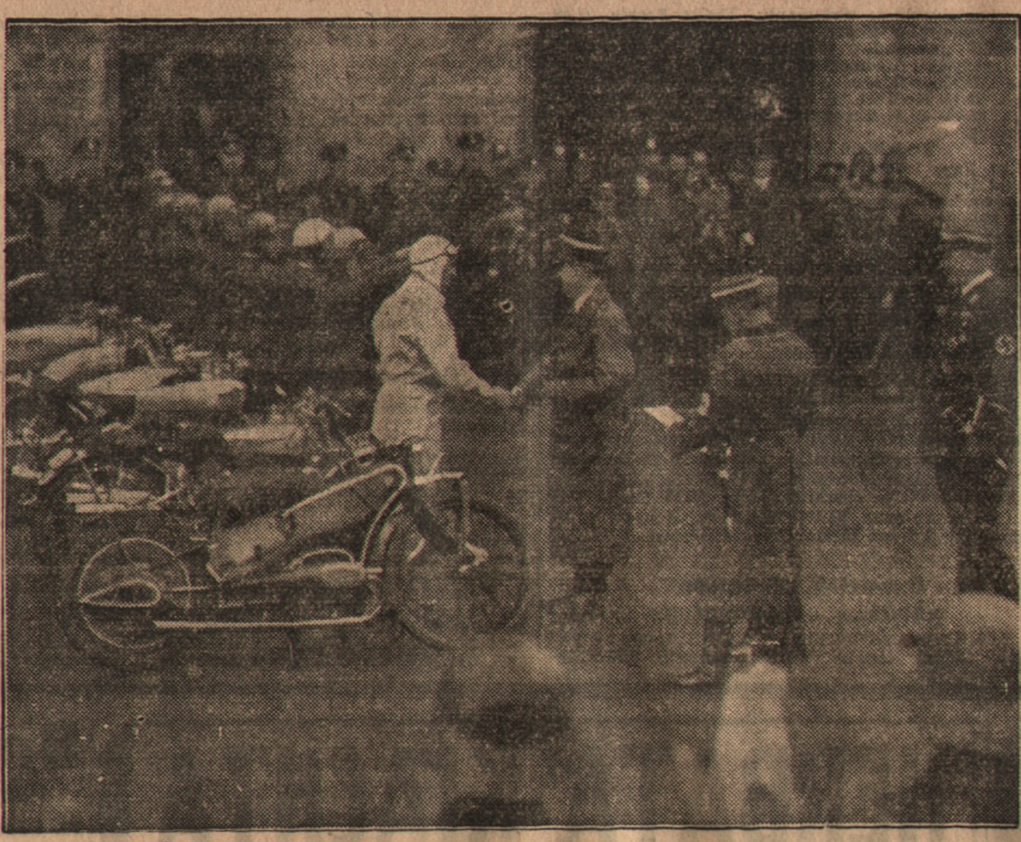
TCZEW: niedziela 28. II. godz. 17, aula gimnazjum państwowego męskiego, adiunkt Arch. Państw. w Poznaniu dr. Janusz Staszewski: „Tczew podczas najazdu Gustawa Adolfa";

TORUŃ: piątek 26. II. godz. 19.30, aula gimnazjum im. Kopernika, prof. U. P. dr. Adam Wodziczko: „Co Polska dała światu w dziedzinie ochrony przyrody".

Wstęp na poszczególne odczyty 30 i 15 gr. (w Gdańsku 30 i 15 fen., w Toruniu 25 i 15 groszy).

Związek Drogerzystów organizuje pokaz artykułów drogeryjnych na Targach Poznańskich

Związek Drogerzystów RP. urządza Ogólnopolski Zjazd w Poznaniu w dniu 6 maja 1937 r. Związek wystąpił do fabryk i wytwórni środków drogeryjnych, by wzięły udział w pokazie organizowanym przez Związek jako dział Targów Poznańskich. Większość poważnych firm już się zgłosiła i Związek spodziewa się, że wszystkie poważne wytwórnie polskie wezmą udział w pokazie, albowiem dokoła nowych prądów w dziedzinie wytwórnictwa, metod opakowania i sprzedaży rozwinie się dyskusja fachowa Zjazdu, ilustrowana pokazem Związku na Targach. Przybycie drogerzystów z całej Polski będzie ułatwione przez zniżki, jakie przysługują zwiedzającym Targi. to też spodziewany jest niezwykle liczny zjazd tej branży oraz jej interesentów.



Kanclerz Hitler wita najlepszych niemieckich motocyklistów wyścigowych, którzy w dniu otwarcia wielkiej wystawy samochodowej ustawili się ze swymi maszynami przed pałacem kanclerza, aby stąd udać się na uroczyste otwarcie wystawy

Ze sportu

Pierwszy występ O. M. P. toruńskiego na ringu w Aleksandrowie Kujawskim

Przyszły rywal Gryfu bije Sokoła Aleksandrów 11:5

Bez rozgłosu powstała w Toruniu sekcja bokserska przy organizacji Młodzieży Pracującej dzięki inicjatywie kierownika sekcji ob. Mrowińskiego. Pierwszy swój występ drużyna ompiaków zakończyła wysokim zwycięstwem, bijąc Sokołów w Aleksandrowie w stosunku 11:5. Zainteresowanie zawodami wielkie.

W wadze muszej Afelt (OMP) — Pawlak (S). Zwyciężył walkowerem Afelt z powodu nadwagi przeciwnika.

W koguciej Gołembiewski II (OMP) wygrał wysoko na punkty z Borowskim (S).

Druga walka w wadze koguciej zakończyła się zwycięstwem Streibla (OMP) przez k. o.

Waga piórkowa: Janik (OMP) — Szymański (S). Zwycięża wysoko na punkty ompiak.

Waga lekka: Serożyński (OMP) zwyciężył wysoko na punkty twardego Gwizdalskiego (S). Była to najpiękniejsza walka dnia.

W walce I. półśredniej zwyciężył Majer I (S) z powodu dyskwalifikacji Rybszlegera (OMP) za nieprawidłowe uderzenie.

W drugiej wadze półśredniej zwyciężył po bardzo ładnej walce wysoko na punkty Ernest (OMP).

Waga średnia: Rybszleger II (OMP) zremisował z Tomczakiem (S). Wynik ten krzywdzi toruniaka, który miał, zwłaszcza w drugiej rundzie, widoczną przewagę, posyłając przeciwnika do 8-miu na deski.

Sędziował w ringu bardzo dobrze p. Wilczek z Torunia.

Po zakończeniu meczu przedstawiciel Związku Strzeleckiego w Aleksandrowie złożył kierownikowi sekcji bokserskiej O. M. P. Mrowińskiemu serdeczne życzenia powodzenia w pracy i nowych, stałych sukcesów.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 23 lutego 1937 roku

Dewizy

Belgia 89,05—89,23—88,87; Berlin 212,78—211,94 Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 289,15—289,85—288,45; Kopenhaga 115,35—115,64—115,06; Londyn 25,84—25,91—25.71; Nowy Jork czeki 5,27 trzy czwarte — 5,29—5,26 i pół; kabel 5,28—5,29 i ćwierć — 5,26 trzy czwarte; Oslo 129,90—130,23—129,57; Paryż 24,58—24,64—24,52; Praga 18,38—18,43—18,33; Sztokholm 133,25—133,58—132,92; Zurych 120,65—120,95—120,35; Mediolan 27.86—27,96—27,76; Helsinki 11,45—11,39; Montreal 5,28 trzy czwarte — 5,26 i ćwierć.

Tendencja mocniejsza.

Akcje

Bank Polski 100,00; cukier 28,25; węgiel 19,25; Lilpop 12,85; Norblin 56,25; Ostrowiec 28,25; Starachowice 32,50—33,00—32,90.

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Papiery procentowe

3 proc. poż. inw. 1-sza em. 64,35 serie nienot.; 3 proc. poż. inw. 2-ga em. 65,35 serie nienotowane; 5 proc. konwers. 53,75; 5 proc. kol. 51,00 dr.; 6 proc. dol. 60,50; 4 proc. premj. dol. 47,00; 7 proc. stabil. 435,00 kupon 179,05; 4 proc. konsolid. 51,63—49,50—49,63 dwa ost. dr.; 4 i pół proc. ziemskie 49,50—49,25; 5 proc. Warsz. Stare 58,75; Nowe 55,00—55,38 ost. dr.; 5 proc. Częstochowy Nowe 49,50; 5 proc. Łodzi Nowe 50,00; 5 proc. Piotrkowa Nowe 47,50. Tendencja dla pożyczek słabsza, dla listów nieco mocniejsza.

Waluty

Belgi belg. 89,23—88,80; dol. ameryk. 5,28—5,25 i pół; dol. kanad. 5,27 i pół — 5,25; flor. hol. 289,85—288,16; franki franc. 24,64—24,50; fr. szwajc. 120,95—120,15; funty ang. 25,91—25,75; guld. gd. 100,20—99,80; korony czeskie 16,30—15,90; korony duńskie 115,64—114,80; korony norw. 130,23—129,25; korony szw. 133,58—132,60; liry wł. 24,00—23,50; marki fin. 11,45—10,40; marki niem. 124,00—120,00; szyl. austr. 95,00—93,50; marki niem. sr 133,00—129,00.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 23 lutego 1937 roku

Zboże. Ceny transakcyjne: żyto 75 ton 25,25; owies 65 ton 22,90, 105 t. 23,00. Ceny orientacyjne — żyto bez zmiany — spokojniejsze; pszenica bez zmiany — spokojniejsze; owies 22,75—23,00; mąki żytnie i pszenne bez zmian, reszta bez zmian.

Ogólne usposobienie spokojne.

Obroty: żyta 1115, pszenicy 548, jęczmienia 260, owsa 422.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA W BYDGOSZCZY
z dnia 23 lutego 1937 roku

Żyto 15 ton 25,00—25,25 pszenica, 29,50—29,75; owies 22—22,25; jęczmień browar. 25,50—27; 661—667 g-l 23,50—24; 643—649 g-l 23,25—23,50 620,5—626,5 g-l 22,50—22,75; mąka żytnia wyciągowa gatunek I 0—50 procentowa wł. w. 39—39,50; gatunek I 0—65 procentowa wł. w. 37,50—38,—; gatunek II 50—65 procentowa wł. w. 31,50—32,25; mąka żytnia razowa 0—95 procentowa wł. w. 31,25—32; mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—20 procentowa wł. w. 49,50—51,—; gatunek I A 0—45 procent. wł. w. 48,50—49,—; gatunek I B 0—55 procentowa wł. w. 47,75—48,25; gatunek I C 0—60 procentowa wł. w. 47—47,50; gatunek I D 0—65 procentowa wł. w. 46,25—46,75; gatunek II A 20—55 procentowa wł. w. 41,75—42,75; gatunek II B 20—65 procentowa wł. w. 41,25—42,25; gatunek II C 45—55 procentowa wł. w. 40,25—41,25; gatunek II D 45—65 procentowa wł. w. 39,50—40,50; gatunek II E 55—60 procentowa wł. w. 38,25—39,25; gatunek II F 55—65 procentowa wł. w. 35,25—35,75; gatunek II G 60—65 procentowa wł. w. 34,25—34,75; mąka psz. razowa 0—95 proc wł. w. 37,25—37,75; otręby żytnie wymiał standartowy 17,25—17,50; otręby pszenne miałkie standart. 17,75 18,25; otręby pszenne średnie standartowe 17,50—18,—; otręby pszenne grube standartowe 18,25—18,50; otręby jęczmienne 18—18,50; groch Wiktoria 22—25,—; groch Folgera 22—24,—; groch polny 21—22,—; wyka 22—23,50; peluszka 21,50—22,50; łubin niebieski 12,50—13,50; łubin żółty 13,50—14,50; seradela 23—26,—; rzepak zimowy bez worka 58—59; rzepik zimowy bez worka —; mak niebieski 64—67,—; siemię lniane 50—53; gorczyca 30—32; koniczyna żółta odłuszczona 60—70; koniczyna biała 90—125; koniczyna czerwona surowa 100—120; koniczyna czerwona czyszczona 97 procentowa 135—145,—; makuch lniany 27—27,50; makuch rzepakowy 22,50—23,—; makuch słonecznikowy 40-42 procentowy 27—28; wytłoki suszone 8.50—9; płatki ziemniaczane 20—20,50; słoma żytnia prasowana 3—3,25; siano nadnoteckie luzem 4,50—5,50; siano nadnoteckie prasowane 5,50—6.

Ogólne usposobienie: niejednolite.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU ZBOŻA I NASION B. HOZAKOWSKIEGO W TORUNIU
z dnia 23 lutego 1937 roku

Płacono: w dniach ostatnich zł. za 100 kg. franko stacja załadowania.: za koniczynę czerwoną 90—130; białą 80—125; szwedzką 140—185; żółtą 55—65; żółtą w łuskach 26—28; inkarnatkę 45—55; przelot 58—72; rajgras krajowy 65—75; tymotkę 18—23; seradelę 25—28; wykę latową 21—22; wiczkę zimową 25—30; peluszkę 22—23; groch Wiktoria 20—24; polny 20—21; zielony 21—24; bobik 20—21; gorczycę 32—34; rzepak 52—54; rzepik 50—52; łubin niebieski 12—13; łubin żółty 13—14; siemie lniane 43—45; konopie 40—46; mak niebieski 62—68; biały 80—85; tatarkę 20—25; proso 20—25.

Tabela loterii

z dnia 23 lutego

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Główna wygrana I klasy 100.000 Zł na nr: 96806

5.000 Zł na nr: 35323

2.000 Zł na nr: 90963

1.000 Zł na nry: 4870 134467

500 Zł na nry: 26565 79840 126053

400 Zł na nry: 9264 24646 47711 53667 81369 91172 102799 122677 159888 178353 194111

200 Zł na nry: 23783 26235 59209 100260 105651 109617 171179 181268 191283

150 Zł na nry: 4027 13443 14891 16903 19209 23213 51015 69215 74516 74540 78405 93235 93912 94557 96540 101953 102934 106188 108656 110764 146725 147266 149059 154484 170937 178193 191279

Wygrane po 100 zł

63 1422 2746 889 3430 639 58 4205 54 929 5041 66 308 667 717 6047 508 726 73 7710 8484 670 877 9273 424 93

10437 555 11136 815 12252 805 13131 361 75 79 502 14209 15 308 401 15424 531 643 16080 689 961 17673 891 19058 593 19452 693 714 990

20869 21546 650 954 62 22153 677 23917 44 24332 26264 488 711 93 27242 430 28061 327 529 29001 123 47 390 580 669 729 807 11

30272 309 31624 33280 77 34599 746 957 35149 821 912 36031 37041 120 559

38246 73 39192 271 374 571 933

40238 743 41252 300 417 99 961 42495 386 43046 296 44007 658 46105 802 47045 642 80 821 48098 258 452 893 49581 789 986

50380 540 51257 459 52285 392 928 38 53207 398 408 793 841 54001 294 453 59 723 55378 622 56009 649 57016 98 468 794 887 58234 324 658 59086 743

60146 50 61433 588 668 62120 63183 981 64291 746 65052 464 66963 67120 315 447 508 801 957 68413 620 776 958 69190 609

71752 69 913 72191 240 694 990 73462 833 79 75722

76931 77181 202 791 78192 703 70 818

80281 641 81494 632 55 814 82187 677 83133 72 396 726 84577 83 783 85246 896 86323 523 745 75 87706 88132 290 400 59 550 769 867 89213 624 29 827 43 980

90513 661 820 91323 629 56 92229 93382 727 94118 336 481 794 997 95102 43 253 349 586 96431 523 97044 98021 157 855 25 99061 702 855 982

100341 574 894 101313 563 102221 901 103138 104760 105093 919 76 106715 99 107529 108769 985 109029 477

110387 544 737 69 112238 341 424 37 55 576 113525 928

114449 718 941 115687 116408 91 55 790 117226 608 118001 143 52 331 119147 675

120062 848 972 121973 124554 125219 45 126030 264 711 127454 128546 909

130142 214 346 498 706 806 131006 935 132095 924 133716 802 134793 844 979 135155 136053 604 973 137312 62 929

140821 141246 833 143157 144603 38 928 145449 146089 942 147051 734 148212

150752 967

152185 694 153059 389 564 948 154314 155106 255 307 558 897 919 45 74 156358 570 691 738 956 157737 158025 719 160565 77 606 161070 77 119 397 960 163219 800 55 164717 972 165221 407 72 166412 782 168010 169253 876 170079 393 526 918 171498 747 172634 173108 712 88 174146 284 497 942 59 175353 70 807 176407 576 177176 397 486 571 178080 646 831 915 78 179520 625 44 952 180297 317 515 753 181110 332 91 545 924 72 182515 183477 520 184000 182 359 490 713 185454 812 956 186319 542 685 798 963 187533 188465 189394 610 755 60

190510 771 191528 642 782 192147 582 909 193279 540 900 194161 344 716

Wygrane po 50 zł

53 640 988 1114 672 720 35 2105 262 3120 244 726 50 864 4215 385 425 915 5145 50 6094 106 381 649 785 7890 918 8298 9003 29 105 438 741

10183 353 79 570 11035 139 410 69 828 12106 14 776 869 13175 386 591 14414 812 15122 208 57 350 559 640 62 876 16246 347 496 529 63 17663 813 18137 55 78 225 355 705 19150 472 547 907

20036 291 969 21908 22035 265 92 538 22196 345 24012 75 105 472 572 810 988 93 25071 114 96 412 803 13 36 26144 365 573 902 27130 286 450 783 28011 73 137 846 29055 156 520 963

30156 384 448 659 727 85 31496 514 32243 60 33158 327 489 618 34365 493 673 715 35434 643 36074 452 666 37253 737

38169 443 39031 216 42 645 817

40016 74 102 265 385 642 945 41211 400 78 706 979 42548 868 76 940 43126 331 36 462 828 44668 769 45211 429 513 732 824 53 45449

513 732 824 53 46017 449 786 840 44 997 47189 260 66 657 48536 683 49741

50022 80 51132 364 85 651 52294 53054 172 237 56 571 662 992 54006 200 697 55343 87 836 56140 223 810 57 933 57015 278 440 544 698 810 43 58230 55 478 955 59768

60162 236 738 61120 528 721 73 95 62030 438 608 69 63177 266 445 670 789 64107 58 279 325 899 65204 815 919 60 66244 458 67391 492 744 52 923 68377 69306 26 611 978

70142 228 316 662 737 71144 204 382 568 72082 98 200 757 73259 359 851 74214 73 329 61 624 734 966 95 75391 652 966

76137 510 640 51 956 77120 642 78290 510 664 879 79231 675 779 906

80122 375 633 832 81007 144 201 27 435 903 59 82216 569 83728 889 84058 494 567 85617 893 86398 414 922 87302 938 88092 216 797 89937

90089 132 200 687 91165 236 399 92986 93506 757 96 922 94444 543 76 695 95126 734 96133 323 93 811 955 97203 591 675 98268 303 432 57 500 885 998 99289

100739 813 56 101471 102694 905 1037977 104106 798 905 35 105922 106003 55 265 459 824 921 34 107521 32 44 789 108179 205 544 767 888 109279 360 505 965

110182 474 506 91 767 76 111139 555 761 84 811 12172 532 776 969 113080 106 233 42 792 863 926

114040 256 67 432 115030 558 116323 516 990 117001 380 467 762 841 118036 126 645 119519 53 953 86

12003 625 844 989 121144 453 649 122763 952 124006 171 397 427 70 86 693 125586 7 95 614 126063 112 242 411 127014 380 128556 87 805 129372 613 855 82

130139 364 131016 598 719 23 834 967 133192 334 473 134096 173 464 135095 213 634 845 136333 766 137022 162 243 316 464 567 138524 48 980 139212 339 796 833

140932 142105 521 650 143070 720 144566 99 973 145117 239 42 8 845 146054 151 496 634 963 147023 311 21 816 148414 969 149720

15004 437 586 681 705 801 97 151331 732 152049 73 242 616 930 153414 746 867 951 154377 620 21 746 896 155070 229 473 156046 201 77 366 626 732 835 63 977 84 157302 432 772 817 158062 305 541 682 761 159005 104 535 647 878

160127 682 741 48 161105 609 84 760 73 891 162589 163068 123 299 347 73 594 164038 109 92 291 520 633 882 165235 36 500 89 776 915 166494 572 731 961 167431 813 994 168135 657 169248 514 625 880 907

170153 321 617 759 63 831 94 171129 553 58 741 934 59 172173 262 90 382 563 73 639 724 50 879 934 173036 46 625 767 847 174168 603 894 932 81 175535 743

176018 81 116 66 258 368 500 177033 34 91 159 85 294 305 992 178170 479 81 709 179139 866 985

180185 470 74 181327 33 660 182446 533 719 184419 84 608 87 833 185049 573 186027 92 169 217 808 974 187216 319 79 481 569 98 188127 396 743 189321 767 943

190229 91 809 906 57 86 191048 52 136 192765 193193 226 578 194522

III ciągnienie

Wygrane po 100 zł

322 1238 93 3098 753 924 4429 6464 7572 9374 458 822

10649 11327 12069 145 852 13279 15867 16023 429 982 17780 18564

20200 532 782 21620 23515 24130 25567 687 26634 27687 28110 348 29667

30347 31015 273 388 32389 33287 35493 37080 389 38289 843

40292 361 738 42525 39 863 87 44354 963 45193 476 46599 602 47880 716 49042 739 51 921

50494 802 51906 20 59 53137 470 999 54351 933 55507 745 56604 57414 62 538 58245 427 792 862 59669 703 72 944

60106 658 61846 62166 332 63146 592 66337 560 853 949 68328 657 918

70407 73771 74206 937 77268 383 79330 80153 81518 82710 912 85420 560 86860 87719 88198 237

90160 93075 94662 724 97080 251 655 8 727 98119 99090 410 795

101390 865 932 102227 319 103373 105004 215 107315 108630

110525 111245 113011 116502 117392 697 787 118247 73 501 119691

120897 121803 122019 123236 472 714 124051 373 125723 126000 127297 403 43 992 129181 486 618 893

130144 267 393 804 131435 132103 642 133120 69 135478 136075 129 208 137211 138201 589 873 139938

140620 64 142547 960 144359 919 145158 146474 968 147168 148278 640 149112 931 150121 88 152189 220 714 848 154544 616 155061 132 157443 666

160173 736 993 161089 163022 912 166191 167040 360 642

170605 171369 826 971 172056 285 497 614 876 946 173053 7 174633 175253 186071 459 536 635

182005 318 866 971 185247 186045 188819 189987

190097 192676 194251 642

Wygrane po 50 zł

859 1567 942 2199 3053 208 453 4323 551 866 5445 6193 7450 8727 9357 74 10297 426 11325 12506 950 13254 436 14490 15707 63 17570 796 18672 19082 289 825

21031 354 79 512 711 22214 432 916 24538 57 25606 26004 220 33 750 926 27887 28823 29591

30189 886 31019 32274 599 613 33490 594 34179 331 35807 36384 674 38220 462 39215

41000 415 27 42062 360 43074 585 780 44339 45272 440 775 46922 47030 448 48132 407 26 529 56 785

50650 844 51172 393 52504 779 53722 54289 846 55250 639 50743 58087 459 585 59755

60191 647 61444 62639 63286 64213 569 65110 497 670 66524 67039 157 374 495 808 68 955 69008 362 543

70047 517 71024 217 72211 54 912 73681 811 75044 271 679 733 76061 77136 480 936 78016 49 513 79553

80120 81176 299 731 82229 83064 84531 68 85272 354 871 86042 154 532 87451 642 856 88148 89027 758

90246 80 577 91383 813 906 92142 860 94154 267 486 95266 340 942 96124 224 97497 771 98224 345 873 99088

100180 715 101667 102095 256 63 734 103571 818 104650 808 105305 904 106289 659 882 107856 60 900 108493

110538 111066 243 112777 280 918 113021 442 824 114730 951 115206 740 847 116481 852 117742 86 939

120134 51 305 121378 122524 124843 125745 126011 509 905 127274 786 802 129595 896

130288 870 132837 133322 655 134511 684T 135445 604 136077 137573 610 736 884 139987

140180 591 705 141537 142010 656 887 144145 374 755 844 145356 88 754 146041 147274 972 148068 9 268 94 326 940 149084 297 360 626 925

150488 561 769 151066 109 928 49 152328 402 153068 571 99 677 987 154043 317 155410 693 824 58 957 156106 280 532 656 157527 47 92 651 74 886 158576 805 159168 213 96 409 817

160796 821 161440 162 159 323 163044 101 290 164301 467 165076 313 779 166318 167432 708 46 168092 323 75 165340 469 536 59 914

170064 395 171003 553 784 172350 61 412 590 996 173129 175203 176188 202 30 524 977 177211 517 657 178563 179145 464

180224 182193 592 183708 883 958 184594 943 185240 999 186062 187801 188620 189617 783

190444 694 191066 192118 422 77 193613 712 194013

Programy radiowe

Środa, 24 lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.00 Program lokalny dla Katowic. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Jak można zużytkować soję w gospodarstwie miejskim" — pogadanka — wygł. inż. Bohdan Dzikowski. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.10 „Kozucha — kłamczucha" — bajka ludowa w opracowaniu Janiny Porazińskiej — recytuje Mariusz Maszyński (audycja dla dzieci młodszych). 16.25 Rozwiązanie zagadki historycznej dla dzieci z dnia 27. 1. 1937 (ze Lwowa). 16.30 Programy lokalne. 17.00 „Czego wojsko żąda od społeczeństwa cywilnego" — odczyt wygł. Roman Umiastowski. 17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Irena Gadejska — śpiew. Mieczysław Szaleski — altówka. 17.50 „Oszustwo" — pogadanka Mariana Eile. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 „Mój trening lekkoatletyczny" — pogadanka, wygł. Kazimierz Kucharski (ze Lwowa). 18.20 Programy lokalne. 18.50 Jak zwiększyć wydajność naszych sadów — transmisja — reportaż z sadu w opracowaniu Tad. Daszewskiego. 19.20 Programy lokalne. 20.00 Audycja poświęcona Estonii. 20.35 „Chwila Biura Studiów". 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Emila Frey'a. 21.30 Eksperymentalny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska „Legenda" Wyspiańskiego w opracowaniu i reżyserii Bronisława Horowicza. Muzyka Juliana Marczewskiego. Wstęp dr. Tymona Terleckiego. 22.15 Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 23.00—23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 Parę informacyj. 7.30—8.00 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego (z Warszawy). 12.03—12.40 Melodia za melodią — płyty. 13.00—14.00 Wszystkiego po trochu — płyty. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Wiadomości społeczne. 15.40 Duety wokalne — płyty. 16.00—16.10 Poznajmy pisarzy pomorskich — ks. Stanisław Kujot — recytacja Andrzej Bukowski. 16.30—17.00 Organy Wuerlitzera — i śpiew — płyty. 18.20—18.45 Chwilka Franciszka Schuberta — płyty. 18.45—18.50 Program na jutro. 19.20—20.00 Koncert życzeń.

ZAGRANICA

16.00 Budapeszt. „Wesele w karnawale" — opera Poldiniego (transmisja z Opery). 19.35 Wiedeń. Koncert symfoniczny z udziałem Marg. Bokor (śpiew) i Pawła Hindemitha (altówka). 20.00 Sztokholm. Koncert symfoniczny. 20.40 Rzym. „La bottega fantastica" — operetka Jorio. 20.55 Radio Paris. Wieczór oper. 21.15 Droitwich. Koncert symfoniczny z Queens Hallu. Dyr. Ansermet.

Czwartek, 25 lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.00 Program lokalny dla Katowic. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych. W programie utwory Mieczysława Karłowicza. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Orkiestra salonowa pod dyr. Teodora Rydera (z Łodzi). 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Programy lokalne. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.20 „Nad albumem znaczków pocztowych" — dialog — w opracowaniu Kazimierza Plucińskiego (Audycja dla dzieci starszych) (z Poznania). 16.35 Koncert orkiestrowy Policji Państwowej pod dyr. Adama Dołżyckiego. 17.00 „Źródło przestępczości dzieci": „Zły dom" — odczyt, wygł. Janina Borowiczowa. 17.15 Koncert kameralny. Wykonawcy: Kwartet smyczkowy Polskiego Radia. 1. Franciszek Maklakiewicz: Kwartet smyczkowy d-moll, 2. Wolfgang — A. Mozart: Andante i Rondo z Kwartetu C-dur. 17.50 „Książka i wiedza": O książce Anny Oderfeldówny „Młodzież przedmieścia" — dr. Aleksander Hertz. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Komunikat śniegowy z Krakowa. 18.13 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Jerzy Czaplicki — śpiew — Warszawa, Zdzisław Roesner — skrzypce — Toruń. Akomp. w Warszawie prof. Ludwik Urstein. Akomp. w Toruniu Irena Kurpisz - Stefanowa. 19.45 „Nocleg w Apeninach" — operetka w 1-szym akcie Michała Świerzyńskiego — tekst Aleksandra Fredry. 20.30 „Przeszłość i piękno Przemętu" — pogadanka — wygł. prof. Jan Kilarski (z Poznania). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 18-ta audycja „Sylwetki kompozytorów polskich — Stanisław Nawrocki". Koncert poprzedzi pogadanka. 21.45 Wileńska orkiestra pod dyr. Władysława Szczepańskiego i chór „Hasło" pod dyr. Jana Żebrowskiego (z Wilna). 23.00—23.30 Programy lokalne dla Warszawy, Katowic i Lwowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 Parę informacyj. 7.30—8.00 Muzyka — (płyty). 12.50 Ostrożnie przy obsłudze maszyn rolniczych — pogadanka rolnicza wygł. Zygmunt Otmianowski. 13.00—14.00 Wszystkiego po trochu (płyty). 15.15 „Orbis mówi". 15.18 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Pomorza. 15.40 „Na węgierską nutę" (płyty). 16.05—16.30 „Co słychać na Pomorzu" — felieton, wygłosi Stan. Nowakowski. 18.20 „Wesoła muzyczka" — (płyty). 18.45—18.50 Program na jutro.

ZAGRANICA

17.30 Budapeszt. Recital fortepianowy E. Dohnanyi'ego. 19.30 Bratisława. „Car Kaloian" — opera Władigerowa. 19.30 Lipsk. Koncert symfoniczny z Gewandhaus. Dyr. H. Abendroth. 19.30 Monachium. „Madame Butterfly" — opera Pucciniego. 19.35 Wiedeń. Przeboje współczesne. 20.10 Kolonia. „Cosi fan tutte" — opera Mozarta. 20.10 Kopenhaga. Koncert symfoniczny. Dyr. Busch. 20.30 Deutschlandsender. Koncert symfoniczny z udziałem pianisty Alfreda Hoehna. 21.00 Lille. Kwadrans polski. 21.00 Rzym. „Arlesiana" — opera Cilea.

Do akt Nr. IV Km. 1139/36, 912/36

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV. mający kancelarję w Sądzie Grodzkim pokój 14, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 25. lutego 1937 o godz. 15 w Orłowie (zbiórka kupców przy ul. Wielkopolskiej róg Kurpiowskiej) odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 biblioteka dębowa oszkl.. 1 biurko dęb. z fotelem, 1 dywan, 1 leżanka z nakryciem, 1 lampa 4 ram., 2 fotele, 3 krzesła, 1 stół dęb. z nakryciem, 3 obrazy, 1 parkan z desek, ogólnej wartości 1025.— zł. Dnia 27. II. br. o godz. 15-tej w Orłowie (zbiórka kupców przy ul. Wielkopolskiej róg Kurpiowskiej): 1 szafa do rzeczy, 1 maszyna do szycia, 1 lustro stojące, 2 fotele, 1 kanapa, 1 bieliźniarka i 1 biblioteka dęb. oszklona, 1 biurko dęb. z fotelem, 1 dywan, 1 leżanka z nakryciem, 1 lampa 4 ram., 2 fotele. 3 krzesła, 1 stół dęb. z nakryciem i 3 obrazy, oszacowanych na łączną sumę zł. 795.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 20. II. 1937 r.

Komornik:
(—) K. BŁASZKIEWICZ

Ogłosz. zlec. nr. 23/P 1115

Nr. akt: 151/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni III. rewiru Stefan Pyttel mający kancelarję w Gdyni, Sąd Grodzki, parter, pokój nr. 12. Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 26 lutego 1937 r. o godz. 11-tej w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki nr. 18 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Jana Pokojskiego, składających się z 1) kompletnego aparatu do wiecznej ondulacji, 2) 3 luster fryzjerskich, 3) elektr. aparatu do masażu, 4) 3 foteli fryzjerskich, 5) 2 szafek fryzjerskich oraz 6) miski do mycia głowy, oszacowanych na łączną sumę zł. 340 gr. 00.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 23 lutego 1937 r. 1116

Zl. nr. 22/P. (—) PYTTEL, komornik.



— Widzisz, tutaj jest właśnie to niebezpieczne miejsce, o którym ci tak często wspominałem.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Czesław Kościelski, Bydgoszcz ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.